Nr. 90. Środa, 18 Kwietnia 1928. Rok 118.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 5 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

| miejscowa | | zamiejscowa | |
|---|---|---|---|
| miesięcznie bez dostawy | 4.80 | miesięcznie z przesyłką pocztową | 5.30 |
| miesięcznie z dostawą do domu | 5.30 | | |

Za granicą 7.00 Zł.



## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1928.

## Prawo pracy.

Prawo pracy, prawo normujące stosunek pomiędzy tym, który się tej pracy na cudzą rzecz podejmuje, a tym, który dla swych potrzeb potrzebuje pracy innych ludzi, różne przechodziło w dziejach koleje, wiążąc się przeważnie ściśle z rozbudową i przebudowa ustroju socjalnego różnych społeczeństw.

Ściśle rzecz biorąc, prawo to jest zdobyczą czasów nowych, a może nawet i najnowszych; długie okresy historji wogóle pojęcia tego nie znały. Pomijając czasy niewolnictwa i innych form, jemu pokrewnych, kiedy o wzajemnem normowaniu stosunków mowy być nie mogło z tej prostej przyczyny, że wykonywujący na cudzą rzecz pracę, nie był w tym stosunku czynnikiem równorzędnym, bo nie był wogóle podmiotem prawa, lecz przedmiotem, na którym pracodawca wykonywał czysto rzeczowe prawo własności wedle swego uznania, — również i czasy późniejsze tylko tu i ówdzie wykazują niewielką zresztą chęć poruszania tej kwestji. Jeżeli się nawet gdzieniegdzie ukazują jakieś dekrety, wkraczające w tę dziedzinę, to dyktowane są one wyłącznie humanitaryzmem nie traktując strony społecznej lub prawnej tego problemu. Stało się wtedy na stanowisku, że rzecz ta nie dotyczy w niczem całokształtu stosunków gospodarczych lub społecznych, a interesuje jedynie dwie w grę wchodzące strony i dlatego wyłącznie ich swobodnej woli i decyzji pozostawiono omówienie wzajemnych praw i obowiązków, jakie stosunek najmu pracy za sobą pociągał. Nie rozumiano jednak rzeczy najistotniejszej, że o swobodnej woli obu stron nie można było tu mówić wobec faktu, że stawały wobec siebie dwie osoby o zupełnie nierównych możliwościach materjalnych, że stawał przeciw silnemu gospodarczo pracodawcy, gospodarczo słaby, a temsamem zmuszony ulegać pracodawcy, — pracownik.

Właściwe prawo pracy powstaje w związku z ruchem wolnościowym w dziedzinie praw politycznych, jaki rodzi się w Europie u schyłku XVIII wieku na zachodzie, a który, posuwając się poprzez wiek XIX. coraz bardziej ku wschodowi, kończy się na samym wschodzie Europy dopiero w wieku XX. Równocześnie z tym ruchem politycznym, poczyna się tworzyć ustawodawstwo socjalne, a w jego ramach i prawo pracy.

Prawo pracy istniało w Polsce już od początku istnienia niepodległego Państwa, przeważnie jednak w formie spuścizny, odziedziczonej po rządach zaborczych, uzupełnianej rozmaitymi przepisami prawnymi polskimi. Marzec 1928 r. daje Polsce nowy, jednolity dla całego Państwa, kodeks pracy, ujęty w trzy odrębne rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: 1) „O umowie o pracę pracowników umysłowych", 2) „O umowie o pracę robotników" i 3) „O bezpieczeństwie i higjenie pracy".

Pierwsze z wymienionych rozporządzeń wylicza długi szereg pracowników, podpadających pod kategorję pracowników umysłowych, przyczem decyduje fakt, czy przy wykonywaniu czynności zawodowych danej osoby, przeważa moment intellektualny, czy też fizyczny. Zrozumiałem jest bowiem, że zupełnie ścisłe rozgraniczenie obu tych czynników jest prawie że wykluczone, albowiem, jak z jednej strony praca umysłowa wymaga w pewnych wypadkach wysiłku fizycznego, tak z drugiej strony nie można sobie wyobrazić zupełnie mechanicznej, bezmyślnej pracy fizycznej.

Najistotniejszą zasadą tego rozporządzenia jest dopuszczenie umów indywidualnych według swobodnego uznania stron bez krępowania się przepisami rozporządzenia z tem jednak ważnem ograniczeniem, że nie mogą one być mniej korzystne dla pracownika, niż to przewiduje rzeczone rozporządzenie; w przeciwnym bowiem razie umowy takie są nieważne.

Tak to rozporządzenie jak i następne, dotyczące robotników, normuje w licznych artykułach zawarcie umowy o pracę, prawa i obowiązki stron, rozwiązanie umowy o pracę, regulamin pracy, przyczem mieszczą one zarazem sankcje karne na wypadek działania sprzecznego z przepisami prawa.

Kwestję bezpieczeństwa i higjeny pracy normuje trzecie ze wspomnianych rozporządzeń. Zastrzegając wydanie szczegółowych norm różnym powołanym do tego władzom, rozporządzenie stawia jako zasadę, że przy wszelkich robotach, wykonywanych bądź w zakładach pracy, bądź poza terenem zakładów, każdy przedsiębiorca powinien zastosować środki, zapewniające ochronę życia i zdrowia pracowników. — W szczególności maszyny i urządzenia techniczne powinny być tak skonstruowane i posiadać takie zabezpieczenia i osłony, by zapewniały pracownikom bezpieczeństwo i higjeniczne warunki pracy; lokale, w których odbywa się praca, winny być obszerne, czysto utrzymywane, ogrzewane i oświetlane oraz posiadać urządzenia, mające na celu usuwanie pyłu, gazów i t. p.

Skodyfikowanie prawa pracy ma doniosłe znaczenie z różnych względów. Po pierwsze, jest ono wyrazem opieki, należnej ze strony prawa tym osobom, których interesy mogłyby być na szwank narażone, o ileby je pozostawiono swobodnej decyzji w grę wchodzących osób. Po drugie, zapewnia ono należyte funkcjonowanie wielkiego aparatu gospodarczego, opierającego się w swej przeważnej części na pracy najemnej, a w końcu należyte prawodawstwo pracy usuwa owe fatalne dysonanse socjalne, owe liczne, tak ujemnie na życiu gospodarczem odbijające się konflikty, które spadają do minimum z chwilą, gdy w sposób jasny i rozumny ten doniosły problem zostanie unormowany.

Stąd skodyfikowanie prawodawstwa pracy, które zresztą nastąpiło w Polsce w sposób wysoce liberalny, zgodnie z współczesnymi poglądami, jest jedną z poważnych zasług ustawodawczej pracy polskiej.

## Wpływy z danin publicznych i monopolów.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za marzec 1928 r. wyniosły ogółem 243 milj. zł., t. j. o 60 milj. zł. więcej, niż za marzec 1927 r., w tem wpływy z danin publicznych wyniosły 166 milj. zł. wobec 128 milj. zł., zaś wpływy z monopoli 77 milj. zł. wobec 55 milj. zł. za marzec 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za marzec 1928 r. o 38 milj. zł. więcej, monopole zaś o 22 milj. zł. więcej, niż za marzec 1927 r.

## Wizyta rzymska.

W INSTYTUCIE ROLNICTWA.

Minister Zaleski zwiedził międzynarodowy Instytut rolnictwa. Ministra powitał wiceprzewodniczący Instytutu, członkowie Komitetu oraz szereg osobistości. Przewodniczący Instytutu de Micheli zwrócił się do Ministra Zaleskiego z przemówieniem powitalnem, podkreślając, że Polska śledziła zawsze z zainteresowaniem prace Instytutu a wybitni uczeni polscy brali udział w pracach międzynarodowej naukowej komisji agrarnej oraz międzynarodowej stałej komisji stowarzyszeń rolniczych. Minister Zaleski, dziękując za zgotowane mu powitanie, podkreślił, że Polska interesuje się żywo pra

JANUSZ MEISSNER. 20)

## ESKADRA.

Powieść.

Tak to wyłożył pannie Bielskiej Żegota, zużywając niewiele słów, zacinając się zato co chwila i rumieniąc, przyczem piegi na jego szerokiej, kościstej twarzy nabierały odcienia ciemno-bronzowego, a rude włosy spadały mu na zmarszczone wysiłkiem czoło.

— Opowiedz — no siostrze o naszej pierwszej wizycie — zachęcał go Święcicki. — Masz dziś dobry dzień: tyle naraz nigdyś chyba jeszcze nie powiedział.

— E, ty znów... — machnął ręką Żegota, zapalając gasnącą wiecznie fajkę.

— Cóż to było? — zainteresował się Szylling, przeczuwając nowy kawał Święcickiego.

— At, ja tylko o walizkach — powiedział Żegota.

— O czem?

— O walizkach. Takie tam głupstwo.

— Opowiedz ty, Święcicki: kto z tego litewskiego słonia co wyciągnie! — nalegali.

— Ano, było tak — zaczął mały obserwator: — Jeszcze we Francji Żegota postanowił mieć chrzestną matkę. Proponowałem mu różne milutkie dziewczyneczki, ale kiwał tylko głową. Zirytowało mnie: — Czegóż chcesz, u djabła? — pytam. — Musi być polka. — Znajdź mu tu polkę w Szampanji! Ale na wszystko jest sposób: Żegota, który woził się zawsze z kufrem niepotrzebnych gratów, wygrzebał z niego starą warszawską książkę telefoniczną i przyniósł ją do mnie w tryumfie: — Napiszemy — powiada. — Napisaliśmy pod dwudziestoma adresami, „Do panny X, Y, Z". Odpowiedź przyszła via Francja, kiedyśmy już byli w kraju — tylko jedna. — Pójdziemy — oświadczył Żegota — patrjotka. — No cóż: poszliśmy do patrjotki. Nauczyłem go, co i jak ma mówić, bo uparł się, że on będzie prowadził konwersację, ponieważ „wymiślił" listy z książki telefonicznej i tę polską chrzestną matkę.

Wchodzimy: eleganckie mieszkanie, lokaj, dywany, szyk. Proszą nas do salonu, gdzie siedzą jakieś panie na fajfie i rotmistrz. Sytuacja się wyjaśnia, panna Marja jest uradowana, serdeczna, towarzystwo rozbawione romantyczną przygodą, a mój Żegota siedzi jak na węglach, kręci się i ani pary z ust... Wypytują nas o to, o owo, a my tylko: tak i nie, albo: owszem. Wreszcie Żegota zaniemówił zupełnie. — Powiedzże co, bo pomyślą żeśmy idjoci — mówię do niego. — A on nic. W końcu gdy się zrobiło cicho na chwilę, Żegota chrząknął, zakasłał i rzecze: — A... w Paryżu tanie walizki. Tak!

Po tem stanowczem stwierdzeniu faktu gruchnął taki śmiech, że omal zastawa do herbaty nie runęła ze stolika na ziemię. Najgłośniej śmiał się Żegota, myśląc, że powiedział dowcip. Tak się tem rozzuchwalił, że później wykrztusił jeszcze ze trzydzieści słów z własnej inicjatywy.

Kiedy wracaliśmy do domu, uświadomiłem go, że palnął głupstwo. Nic nie mówił, ale późnym wieczorem obudził mnie. — Porządni ludzie — powiada. Zły byłem, bo mi się spać chciało, ale kiedy taki coś powie, to jest nadzwyczajny wypadek, więc pytam: — Kto, chrzestna matka? — Tak. — Dlaczego? — Nie wyrzucili za drzwi po tych walizkach! — I poszedł spać. Taki był początek znajomości.

Żegota promieniał zadowoleniem.

— A z fryzjerem — powiedział.

— Cóż było z fryzjerem? — zapytali.

— Z fryzjerem też był dramat! — Kiedyśmy przyszli do Francji Żegota nie umiał po francusku nic, prócz „oui" i „non".

Nawet jak na tak małomównego człowieka — zbyt ograniczony zapas słów. Chodziłem z nim wszędzie, ale raz miałem służbę, a on chciał pójść ogolić się. Nauczyłem go więc słowa „raser" i wyprawiłem w świat.

Wrócił jakiś nie swój.

— Co ci jest?

— Wydałem 100 franków...

— Na golenie?!

— Nie: przychodzę, mówię „raser" i siadam. Fryzjer gada do mnie i ciągle pyta. Mówię — „oui".

— No i?

— Nic, dobrze. Wychodzę płacić. Dają mi paczkę: dają, więc biorę. Miałem stofrankówkę. Wydają reszty dwa franki pięćdziesiąt. Zrozumiałem, że resztę kosztuje paczka. No trudno...

Okazało się potem, że paczka Żegoty zawierała dwie butle wody kolońskiej, flakon perfum, pastę do zębów, tuzin mydeł toaletowych, róż do paznokci, polissoir, pomadę do włosów, siatkę, szampon i jeszcze tam coś. Wszystko to proponował mu uprzejmie fryzjer w czasie golenia...

Ręce mi opadły bezradnie. Ale Żegota pocieszył mnie. Milczał długo i myślał aż wreszcie mówi:

— Nie martw się: teraz będę mówił „non".

Nie wiem, jak się tam porozumieli, dość, że po tygodniu Żegota zaczął zapuszczać wąsy. Były oczywiście rude i wyskubane. Śmiałem się z niego, że chce czarować madelaine'y.

— To nie ja — mówi.

— Tylko kto?

— Fryzjer.

— ??

— Pyta się, ja mówię: „non", a on nie chce golić wąsów. — Bydlę — zadecydował.

— Sprzedaliby cię słoniu, żeby nie ja — zwrócił się wprost do Żegoty.

— Tak! — powiedział tamten z przekonaniem.

Panna Bielska była wzruszona tą jego zabawną poczciwością: Żegota był rozbrajający.

Wracali wszyscy razem rozbawieni. Kiedy mijali opustoszałą rampę, Szylling spostrzegł samotną, suchą sylwetkę Gierlicza. Stał ze swoją nieodstępną trzcinką i patrzył zadumany na długi szereg „swoich" wagonów. Myślał bezwątpienia o niedalekiej akcji na froncie. Myślał za nich wszystkich. I Szylling był teraz pewien, że z tym człowiekiem będzie mógł pracować, że Gierlicz nie zniszczy eskadry niepotrzebnie, ale nie zawaha się także przed tą czekającą ich akcją. Nie wiedział skąd płynie to przekonanie, ale musiał przyznać, że zaufanie jego do nowego dowódcy wzrosło ogromnie w czasie ostatnich kilku dni. I było mu niemal przykro, że reszta kolegów odnosi się tak nieprzychylnie do tego człowieka.

— O czem pan myśli? — usłyszał głos panny Bielskiej.

— O nim — powiedział tak cicho, że tylko ona go usłyszała.

— Mnie się zdaje, że to jednak dzielny człowiek — wplotły się jej słowa do myśli Szyllinga.

— Tak, pani ma słuszność.

Spojrzeli sobie w oczy i uśmiechnęli się.

(C. d. n.)

cą Instytutu, który zawsze może liczyć na poparcie kraju o charakterze tak wybitnie rolniczym, jak Polska. Ministrowi Zaleskiemu ofiarowano rocznik Instytutu w artystycznie wykonanej okładce.

### GOŚCIEM WATYKANU.

Dzisiaj wizyta Ministra Zaleskiego w Rzymie traci swój oficjalny charakter. Następnie, czyniąc zadość wymaganiom etykiety watykańskiej, Minister Zaleski wyjeżdża na 24 godziny do Neapolu, poczem od chwili złożenia Papieżowi wizyty, w środę, stanie się oficjalnym gościem Watykanu. Audjencja u Papieża została wyznaczona na środę w południe, poczem u ambasadora Skrzyńskiego odbędzie się śniadanie z udziałem kardynałów Gasparjego i Lauriego, biskupów polskich i przedstawicieli wyższego kleru polskiego. Po audjencji Ministra Zaleskiego u Papieża nastąpi druga, na której przyjęcie będą oboje państwo Zalescy, poczem Minister złoży wizytę kardynałowi Gasparjemu. W środę, o godz. 6 wieczorem Minister Zaleski wyjeżdża do Warszawy, nie zatrzymując się nigdzie po drodze. W poniedziałek wieczór poseł Knoll wydaje w poselstwie polskiem uroczysty obiad dla włoskich przyjaciół państwa Zaleskich.

### GŁOSY PRASY.

Prasa włoska szeroko omawia toasty, wygłoszone w czasie przyjęcia oficjalnego przez Ministra Zaleskiego oraz premiera Mussolini'ego. Wszystkie pisma w dalszym ciągu omawiają znaczenie wizyty. „Messagero" w artykule wstępnym, pod tytułem: „Szczera współpraca" pisze, iż słowa wygłoszone przez Ministra Zaleskiego oraz Mussolini'ego są czemś więcej, niż zazwyczaj wymaga protokół oficjalny. Słowa te mają ton serdeczności. Następnie „Messagero" mówi o węzłach kulturalnych, które łączą Polskę i Włochy oraz o krwi przelanej przez oba narody na wspólnych polach walk i zaznacza, że obecny świetny stan Włoch Minister Zaleski może ocenić łatwiej, niż ktokolwiek inny, wracając do nas po dwu latach nieobecności ze swego kraju, który, dzięki genjalnemu Marszałkowi Piłsudskiemu wibruje rytmem pełnym życia i zbliża się ku urzeczywistnieniu swego świetnego przeznaczenia.

Artykuł ten jest tem znamienniejszy, że „Messagero" i jego redaktor polityczny mają specjalny bliski kontakt z włoskiem ministerstwem spraw zagranicznych. Omawiając dalej różne głosy prasy zagranicznej „Messagero" stwierdza, że tak, jak zapewniał Minister Zaleski, po jego wizycie nie należy spodziewać się sensacyjnych wyników, lecz kontynuowania i wzmożenia międzynarodowej współpracy Włoch i Polski. Pismo dodaje, że prestige Włoch wzmógł się znacznie w ostatnich czasach, a Polska z każdym dniem staje się coraz bardziej zasadniczym elementem życia i pokoju europejskiego. Położenie geograficzne Polski wskazuje na jej wielkie przeznaczenie historyczne i geograficzne. Polska dała dowód, że umie sprostać swoim wielkim zadaniom, wnosząc do każdego zagadnienia, w którem brała udział, wielkie zrozumienie problemu równowagi i precyzyjną świadomość rzeczywistości. Z ogólnego więc rozważania sytuacji międzynarodowej i ze szczególnego badania zagadnień, dotyczących bezpośrednich i pośrednich stosunków obu narodów, jest widoczne, że od współpracy ich można oczekiwać nowych i jeszcze bardziej doniosłych elementów dla stabilizacji pokoju międzynarodowego.

*

Prasa berlińska interesuje się żywo w dalszym ciągu rzymską wizytą Ministra Zalskiego.

„Voss. Zeitung", w obszernej depeszy z Warszawy streszcza głosy prasy polskiej o podróży Ministra, podkreślając, że dzienniki prawicowe, które występowały bardzo mocno za zbliżeniem do Włoch, obecnie zaczęły podkreślać konieczność utrzymania przyjaźni i sojuszu z Francją. Korespondent „Voss. Zeitung" wyciąga stąd wniosek, że to jednomyślne stanowisko całej niemal prasy polskiej, jest charakterystycznem stwierdzeniem, że wszelkie kierunki opinji polskiej zdecydowane są trzymać się polityki sojuszu z Francją.

„Berl. Tageblatt" w depeszy z Rzymu podkreśla zwrot w przemówieniu Mussolini'ego, w którym premier mówił o gorącem wystąpieniu Włoch w obronie usprawiedliwionych żądań terytorjalnych Polski. Depeszy tej „Berl. Tageblatt" daje tytuł „Mussolini opowiada się za utrzymaniem kurytarza".

*

„Temps" zaznacza, iż oświadczenia złożone prasie włoskiej przez Ministra Zaleskiego, który podkreślił, że dążenie do zacieśnienia stosunków z Włochami jest szczerem życzeniem Polski uczynienia wszelkich możliwych wysiłków w celu ugruntowania pokoju w Europie, powinno wystarczyć dla ustalenia znaczenia wizyty Ministra w Rzymie i usunięcia wszelkich przypuszczeń, jakie powstały w niektórych środowiskach zagranicznych. Polityka Polski jest ściśle związana ze stanem rzeczy, wynikającym z traktatów pokojowych oraz bezpośredniemi zagadnieniami gospodarczemi i dlatego też Polska powoduje się zawsze względami na swój sojusz z Francją i Rumunją oraz na wspólność interesów z Małą Ententą, o ile chodzi o utrzymanie status quo w Europie centralnej i wreszcie na konieczność prowadzenia polityki pokojowej w duchu Locarna.

Nic nie stoi na przeszkodzie zacieśnieniu węzłów przyjaźni polsko-włoskiej i nie ma powodu dopatrywać się w tej manifestacji oznak nowej linji politycznej, mogącej zmienić bieg wypadków i mieć bezpośredni i głęboki oddźwiek w całokształcie sytuacji międzynarodowej.

---

*Listy z Paryża.*

## Paryż—Rzym—Warszawa.

*(Od własnego koresp. „Gazety Lwowskiej).*

Podróż p. Augusta Zaleskiego do Włoch i jego z p. Benito Mussolini'm spotkanie żywo poruszyły opinję francuską. Wszystkie dzienniki zamieszczają na ten temat depesze i komentarze. Poruszenie jest tem większe, że spotkanie Mussolini-Zaleski poprzedzone zostało wizytą w Rzymie p. Titulescu, ministra spraw zagranicznych Rumunji, i p. Michalacopulosa, ministra spraw zagranicznych Grecji; następnie, w pierwszych dniach kwietnia, dyktator włoski spotkał się w Medjolanie z Tewfik-Ruszdi-Bejem, ministrem spraw zagranicznych Turcji, a wreszcie — w warunkach dość tajemniczych — **Il Duce** konferował w tem samem mieście z hrabią Bethlenem, premjerem węgierskim.

Zewnętrznie ma się wrażenie wielkiej ruchliwości dyplomacji włoskiej, a „Information" z 11 b. m. ogłasza depeszę z Budapesztu zapowiadającą, że rezultatem całej tej akcji będzie „nowy blok państw obejmujący Włochy, Węgry, Polskę, Turcję, Grecję, Bulgarję i Albanję...". Wiadomość tę zgóry można określić jako przesadzoną i conajmniej nieścisłą.

Wiemy doskonale, że p. Mussolini prowadzi na półwyspie bałkańskim i na bliskim wschodzie politykę prestiżu i ekspansji. Uważa, że polityce tej przeciwstawia się przedewszystkiem Jugosławia i dlatego dyplomacja włoska podporządkowała sobie Albanję, czyni awanse Węgrom i przyjaźnie traktuje Bułgarję. Ponieważ interesy Budapesztu i Sofji nigdzie dziś się z interesami Rzymu nie krzyżują, przeto łatwo jest Consulcie faworyzować tendencje polityki węgierskiej i bułgarskiej. Kiedy piszemy „łatwo" — rozumiemy ten przysłówek tylko względnie: **łatwiej** jest Rzymowi kokietować Budapeszt niż Belgrad, bo w pierwszym wypadku w grę wchodzi tylko własność stron trzecich... Nie wierzymy jednak — nawet po wywiadzie lorda Rothermere z p. Mussolini'm — aby Włochy jawnie i stanowczo zaangażowały się na drogę rewizji traktatów pokoju.

Wciągnięcie Grecji w orbitę wpływów Rzymu jest już od wciągania Węgier i Bułgarji trudniejsze. Grecja nie wysuwa żadnych pod adresem Jugosławji rewindykacyj. Wprawdzie Jugosławia sformułowała w Atenach dość przykre dla dumy greckiej żądania w sprawie portu salonickiego i prowadzącej doń przez terytorjum greckie kolei, ale z drugiej strony pomiędzy Włochami a Grecją istnieje sprawa Dodekanezu, czyli grupy wysp etnograficznie greckich z Rodesem na czele, które Włochy zajęły w roku 1911 i dotychczas okupują.

Jeszcze trudniej sobie wyobrazić możliwość współpracy włosko-tureckiej. Traktat łozański (1923) zlikwidował okrutnie ale ostatecznie rewindykacje greckie w Anatolji: dwa miljony Greków wybrzeża tureckie zamieszkujących musiało wyemigrować i osiedlić się w Grecji. Niema więc dziś sporu terytorjalnego pomiędzy Grecją a Turcją, zlikwidowana została po asyryjskim megali idea Venizelosa. Nowa Turcja liczy podobno 14 miljonów mieszkańców, ale w Europie nadal się kraj ten uważa jako ewentualny teren dla włoskiej immigracji i ekonomicznej ekspansji. Grecja była zasłaba, aby część Anatolji od Turcji oderwać i z Morza Egejskiego wewnętrzne greckie uczynić morze. Kto wie czy tę „wielką ideę" nie spróbują z kolei realizować kiedyś Włochy? Taki zamiar istniał w Rzymie w czasie konferencji pokojowej i mówiono wówczas o oddaniu Włochom portu Adalji z hinterlandem... To wystarcza, aby się z podobną ewentualnością liczono w Angorze, aby z wielką ostrożnością przyjmowano wszelkie włoskie awanse.

Warszawę jednak to wszystko interesuje albo bardzo mało, albo tylko pośrednio. Nie o Dodekanezie, nie o Albanji, ani nawet o traktacie z Trianon rozmawia p. Zaleski z p. Mussolini'm. Nienaruszalność traktatów pokojowych jest naczelną wytyczną polskiej polityki zagranicznej. Polska wie dobrze, że system terytorjalny opracowany w Paryżu w roku 1919 stanowi jedną całość. Wystarczyłoby, że został naruszony w jednem miejscu, aby był zaraz osłabiony i zagrożony wszędzie.

O innych sprawach mówią pp. Mussolini i Zaleski. Nie o osłabienie, a o wzmocnienie pokoju europejskiego im chodzi. Włochy faszystowskie niewątpliwie większą od Włoch liberalnych grają w Europie rolę. Polska od chwili ustalenia swych granic stale wzmacnia się gospodarczo, a od dojścia do władzy rządu Marszałka Piłsudskiego — politycznie. Polska rozporządza cennemi bardzo surowcami, których Włochy nie mają (węgiel, cynk i t. d.). Pozatem Polską prowadzi politykę zagraniczną wierną już zadzierzgniętym przyjaźniom, ale politykę niezależną, jedynie godną wielkiego narodu. Polska pragnie swe stosunki z Włochami rozbudować i zacieśnić, ale daleka jest myśli nadawania tej polityce charakteru manifestacyjnego przeciwko komukolwiek.

*Paryż, 11 kwietnia 1928.*

*(sm.)*

---

## W dziesięć lat po pokoju Brzeskim.

I

W Paryżu wychodzi piękny i niezwykle interesujący miesięcznik pt. „La Revue des Vivants", redagowany przez Henryka de Jouvenel i Henr. Malherbe. Pismo zwie się organem „pokolenia wojennego", wydawane jest w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Generalnem Inwalidów Wielkiej Wojny, a idee przewodnie swego programu ujęło w następujące hasła: „Nie jesteśmy organem żadnej partji. Łamy nasze stoją otworem dla wszelkich idei. Zajmujemy się zasadniczymi problemami epoki i rozwiązujemy je z całą uczciwością i z całą swobodą". Do współpracowników „Revue des Vivants" należą wybitne jednostki wszystkich narodów, a dotychczasowe zeszyty tego żywego, świetnie redagowanego pisma wróżą mu jak najlepszy rozwój.

* * *

W najświeższym, kwietniowym zeszycie „Revue des Vivants" uderza — między innemi — zajmujący, pełen doskonałych spostrzeżeń, artykuł p. André Pierre, poświęcony głośnemu Pokojowi Brzeskiemu z 3 marca 1918 r. Właśnie 10 lat minęło od jego zawarcia. My, Polacy, mamy wszyscy żywo w pamięci ten ohydny traktat, zawarty przez państwa centralne naprzód z ówczesną Ukrainą antybolszewicką (9 lutego), potem z Rosją sowiecką (3 marca 1918); zatrzęsły się wtedy wszystkie ziemie polskie od protestu żywiołowego na wieść, że Niemcy i Austrjacy oddali Ukrainie męczeńską Chełmszczyznę, oblaną tyle razy krwią polską.

P. Pierre przypomina w dobitnych rysach okoliczności, towarzyszące zawarciu pokoju brzeskiego, i nastroje, panujące w Europie po jego podpisaniu. Niemcy nacjonalistyczne, wojenne zabrzmiały jednem wielkiem „hurra!" Głoszono, że pokój brzeski, to dowód upadku stanowczego potęgi militarnej Rosji, zwycięstwo starych formułek dyplomacji niemieckiej, że to pokój prawdziwie „niemiecki". Wilhelm II. telegrafował do kanclerza: „Miecz niemiecki wykrzesał ten pokój, jemu go zawdzięczamy". Zjawiły się wprawdzie i w Niemczech głosy rozwagi i przestrogi. Katolicka „Germania" pisała z goryczą, że ten triumf polityki przemocy nie wróży nic dobrego, a deputowany socjalistyczny Wedel oświadczył we „Frankfurterstimme", iż traktaty podpisane przez Rosjan „z odwróconą głową i zamkniętemi oczyma", a przez Rumunów z rewolwerem na gardle, są pogwałceniem idei „pokoju porozumienia" i prawa narodów. Lecz głosy te zostały zagłuszone przez triumfujący pangermanizm, obwieszczający światu, że jest dobrem prawem Niemiec zmusić narody wschodniej Europy, wyzwolone kosztem krwi niemieckiej, do zawarcia politycznego i ekonomicznego aljansu z monarchją Hohenzollernów.

W Austrji wrażenie pokoju brzeskiego było nieco inne. Austrja wycieńczona i umierająca z głodu, drżała o szanse tego pokoju oddawna, poświęciła dla niego polską Chełmszczyznę (nie licząc się z tem, co na to powie Naród polski), zgodziła się na autonomję Galicji. Cesarz Karol powiedział wtedy, że losy monarchji zależą wprost od szybkiego zawarcia pokoju z Rosją, a hr. Czernin wysłał 16 stycznia do Brześcia taki telegram: „Mąki mamy tylko na kilka dni. Jesteśmy na krawędzi katastrofy". Austrja odczuła pokój brzeski jako ulgę.

I dla Niemiec zresztą był ten traktat przedewszystkiem końcem blokady ekonomicznej, był typowym „Brotfriede", który miał otworzyć przed zgłodniałym żołnierzem i obywatelem niemieckim legendarne spichrze zbożowe Ukrainy.

Ale nie tylko Państwa Centralne przypisywały pokojowi brzeskiemu doniosłe znaczenie. Pan Pierre wykazuje, że i w państwach Ententy wywarł on wielkie wrażenie i był oceniany przesadnie. We Francji obawiano się, że teraz liczne dywizje niemieckie zostaną przerzucone na front zachodni, zanim przybędzie spodziewana odsiecz Stanów Zjednoczonych i że takie przesunięcie zadecydować może fatalnie o losach wojny. Wyrzekano przedewszystkiem na zdradę Rosji, na bolszewików i Lenina, że odwdzięczył się Ludendorffowi zato, iż go w zaplombowanym wagonie przepuścił przez terytorjum niemieckie do Rosji, jako swego ajenta. Zaniepokoiła się pokojem brzeskim nawet spokojna Anglja; zaczęto tam głosić, że oto świat słowiański idzie w niewolę Niemiec, że tworzy się już „Mittel-Europa", odżywa stary, niemiecki „Drang nach Osten", a zakusy niemieckie sięgną niebawem do Azji Mniejszej, nawet do Persji, aby odciąć Anglikom drogę do Indyj. Zdania takie wygłaszał sam Bonar Law.

A teraz przypatrzmy się — powiada autor artykułu w „Revue des Vivants" — pokojowi brzeskiemu z perspektywy 10 lat, sięgnijmy do dokumentów i do autorytatywnych pamiętników szefów politycznych i militarnych dawnej monarchji niemieckiej i zapytajmy, czy istotnie uzasadnione były te górne nadzieje i te daleko idące obawy, jakie wiązano na wiosnę 1918 r. z pokojem brzeskim?

Pan Pierre korzysta obficie z całego szeregu wydawnictw źródłowych i wspomnień wybitnych osobistości niemieckich, operuje niemi jak najtrafniej i najrzetelniej i oto dochodzi do takiego wyniku: Pokój brzeski był jedną wielką złudą dla Niemiec. Ententa zaś niepotrzebnie się go obawiała, gdyż właśnie pokój ten stanowi jedno z posunięć historycznych, przygotowujących ostatecznie jej zwycięstwo.

S.

---

## Przegląd ustawodawstwa.

### KODEKS KARNY WOJSKOWY.

Jako dalszy krok w dziedzinie unifikacji i modernizacji ustawodawstwa polskiego należy uważać rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „w sprawie kodeksu karnego wojskowego", umieszczone w numerze 36 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Rozporządzenie to obejmuje 158 artykułów i dotyczy w pierwszym rzędzie osób wojskowych, będących w czynnej służbie wojskowej, oficerów i podofic. zawodowych w stanie nieczynnym, inwalidów wojskowych, umieszczonych w zakładach wojskowych dla nich przeznaczonych, osób należących do załogi okrętu wojennego wreszcie jeńców wojennych.

Kodeks karny wojskowy odróżnia kary główne a to: karę śmierci przez rozstrzelanie i areszt wojskowy oraz kary dodatkowe na czci, któremi są: dla szeregowych — wydalenie z wojska lub marynarki wojennej, dla podoficerów i starszych szeregowców — degradacja, dla oficerów — wydalenie z wojska lub marynarki wojennej i wydalenie z korpusu oficerskiego. Ponadto przewiduje kodeks w wypadkach mniejszej wagi karanie w drodze administracyjnej z pominięciem postępowania sądowego.

Do najważniejszych zbrodni i występków wojskowych zalicza kodeks: narażenie na niebezpieczeństwo Państwa lub siły zbrojnej, samowolne oddalenie się i dezercję, samouszkodzenie i udanie ułomności, tchórzostwo, przestępstwa przeciw obowiązkom subordynacji wojskowej, nadużycie władzy służbowej, przestępstwa, spełniane w polu na osobach lub mieniu, — ponadto wymienia rozmaite rodzaje naruszenia obowiązków służbowych przy spełnianiu poszczególnych czynności służbowych oraz różne przestępstwa przeciw porządkowi wojskowemu.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1928.

Dr. L.

## Rada Naukowa wychowania fizycznego.

W poniedziałek 16 b. m. o godzinie 11 przedpoł. zebrała sie w sali posiedzeń Ministerstwa spraw wojskowych Rada Naukowa wychowania fizycznego. Posiedzenie Rady zagaił w zastępstwie p. Ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego Wiceprzewodniczący Rady, generał dr. Roupert, szef departamentu sanitarnego Ministerstwa spraw wojskowych, witając przybyłych w pełnym komplecie członków Rady. Po rozpatrzeniu i przyjęciu porządku dziennego obrad zabrał głos dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fiz. pułk. sztabu generalnego Ulrych, który w dłuższem przemówieniu zobrazował przebieg i rezultaty prac Państw. Urzędu Wych. Fiz. i przysposobienia wojskowego za rok ubiegły oraz nakreślił plan działalności tego Urzędu na rok bieżący.

Z koleji pułk. sztabu generalnego Kiliński składał sprawozdanie z czynności wydziału hygjeny szkolnej i wychowania fizycznego przy Ministerstwie W. R. i O. P., ilustrując cyframi stan wychowania fizycznego i sportowego na terenie szkół powszechnych, średnich i wyższych. Po dyskusji pułkownik Kiliński referował projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego młodzieży i przysposobieniu wojskowem. Wobec konieczności wprowadzenia do ustawy szeregu zmian i poprawek, odesłano ją z powrotem do komisji.

Po referacie majora dra Dyboskiego, Rada Naukowa uchwaliła projekt regulaminu państw. ordynacji sportowej, poczem przewodniczący zarządził 1-godzinną przerwę.

O godz. 17.30 wznowiono posiedzenie, na które przybyli, między innymi Minister spraw wewnętrznych Składkowski, Minister W. R. i O. P. Dobrucki oraz dyrektor departamentu Ministerstwa spraw zagranicznych Matuszewski. Na popołudniowem posiedzeniu wysłuchano referatu dra Dyboskiego o opiece lekarskiej oraz sprawozdanie p. Olszewskiej i dr. Domosławskiej o postulatach kobiet w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Po przyjęciu zgłoszonych wniosków przewodniczący generał Roupert zamknął o godz. 20.30 posiedzenie Rady, dziękując zebranym za wyczerpującą całodzienną pracę, która niewątpliwie przyczyni się do skutecznego rozwoju fizycznego i przysposobienia wojskowego.

W godzinach wieczornych, na zakończenie obrad Rady Naukowej W. F. Prezes Rady Ministrów i Minister S. W. wydał w salonach hotelu Europejskiego bankiet na cześć członków Rady. Na bankiecie obecni byli: Minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki oraz członkowie Rady. Podczas deseru pierwszy wygłosił przemówienie dyrektor państw. Urzędu W. F. i Przysp. Wojsk. podpułkownik Ulrych, który zwrócił się z gorącym apelem do Ministra Dobruckiego, aby wziął pod opiekę sprawę wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży szkolnej. W odpowiedzi na to Minister Dobrucki oświadczył, że Ministerstwo dołoży wszelkich starań, aby sprawę wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej poprowadzić na nowe tory i w zakończeniu wzniósł toast za pomyślność współpracy Rady Naukowej z władzami administracyjnemi.

W dalszym ciagu przemawiali: major dr. Dyboski, pułkownik Bobkowski, pułkownik Osmulski oraz dr. Domosławska.

W miłym nastroju bankiet przeciągnął się do północy.

## Uniwersytet litewski w Kownie.

W „Kurjerze Warszawskim" podaje p. Stanisław Kodź szereg informacji ciekawych o litewskim uniwersytecie w Kownie.

Litwini myśleli o własnym uniwersytecie już w r. 1918, w czasie okupacji niemieckiej; wtedy to głośna „Taryba" (rada narodowa) opracowała nawet statut uniwersytetu litewskiego ...w Wilnie. Kiedy kwestja wileńska przestała być dla Litwy żywotną, powołano do życia wyższe kursa naukowe w Kownie, a w jesieni 1922 r. opublikowano statut nowego uniwersytetu kowieńskiego, który nazwano tam „Uniwersytetem litewskim". Przy zakładaniu uniwersytetu w Kownie, ścierały się ze sobą dwa prądy: jeden dążył do założenia wyższej Uczelni o charakterze ściśle katolickim i pod kontrolą władz kościelnych, podobnej do polskiego uniwersytetu w Lublinie, drugi prąd oświadczał się za uniwersytetem świeckim. W rezultacie wybrano kompromis: stworzono dwa fakultety: teologiczny i filozoficzny (nauki humanistyczne), zostające pod kontrolą władz kościelnych, a przeznaczone dla kleryków i świeckich (filozofja), a pozatem powołano do życia 6 innych wydziałów o charakterze świeckim, t. j. wydział humanistyczny, prawny z sekcją ekonomiczną, medyczny z farmacją i weterynarją, przyrodniczo - matematyczny, techniczny i teologji protestanckiej. Ma więc uniwersytet kowieński ogółem 8 fakultetów, czyli jest rozbudowany nieproporcjonalnie szeroko.

Niektórzy profesorowie kowieńscy są przeciwnikami tak dużych rozmiarów litewskiej Uczelni. Są raczej za ograniczeniem liczby wydziałów, a za lepszem, niż dotąd wyposażeniem tych, które pozostaną. Bo dotychczas środki naukowe uniwersytetu przedstawiają się słabo. Uniwersytet walczy z trudnościami finansowemi, bibljoteka uniwersytecka nie jest uporządkowana, bibljotek seminaryjnych wogóle niema. Inną trudność w studjach uniwersyteckich Litwinów — stanowi niski stan nauki i literatury naukowej litewskiej. Istnieją w niej dotąd poważne braki, nadto upada na Litwie znajomość języków obcych, a ze względów politycznych stroni się znowu od języków rosyjskiego i polskiego.

Na bieg nauki młodzieży akademickiej wpływają ponadto ciężkie warunki finansowe, w których się ta młodzież znajduje. Ze względu na nieliczne dotąd kadry uświadomionej inteligencji litewskiej, młodzież uniwersytecka rekrutuje się przeważnie z warstw niższych i uboższych. Musi więc zarobkować, łączyć z nauką zawody praktyczne. Najmłodsze pokolenie, przychodzące obecnie do uniwersytetu, jest znowu stosunkowo słabo przygotowane, gdyż gimnazja litewskie wykazują od wojny pewne obniżenie swego poziomu. Przed wojną były tu tylko gimnazja rosyjskie. Obecnie jest 42 gimnazjów, lecz brak im wykwalifikowanych nauczycieli; ma ich wychować dopiero uniwersytet. Gimnazja rozmieszczone są po prowincji, nieraz w zapadłych miasteczkach, gdzie niema odpowiedniej atmosfery kulturalnej, nauczycieli języków i t. d.

Naogół biorąc, pęd młodzieży do studjów uniwersyteckich jest jednak dość silny, a przed profesorami — wobec słabego przygotowania młodzieży — stoją zadania trudne i wysiłki liczne. Językiem wykładowym uniwersytetu w Kownie jest język litewski, wyjątkowo dopuszcza się inne, jak np. rosyjski lub niemiecki, ze względu na profesorów. Poszczególne wydziały mają swoje wydawnictwa naukowe, profesorowie nie zaniedbują też naukowej pracy. Liczba studentów wynosi 3.500—4.000 głów; głównie studjuje się prawo, medycynę i humanistykę. Rektorem uniwersytetu jest obecnie prof. Michał Römer, wykładający prawo konstytucyjne.

(—i)

## KRONIKA.

Lwów, 17 kwietnia.

Wtorek, 17 kwietnia. Rz.-kat. Rudolfa b. Gr.-kat. Wtor. Świtłyj.

**TEATR WIELKI.**

Wtorek 17 bm. o 7.30 „Pomsta Jontkowa".

Środa 18 bm. „Wesołe Kumoszki z Windsoru" — wznowienie.

Czwartek 19 bm. o 8 wiecz. „Rewja murzyńska".

**TEATR NOWOŚCI.**

Środa 18 bm. „Lady Chic".

Czwartek 19 bm. „Lady Chic".

**TEATR MAŁY.**

Wtorek 16-go godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

Środa 18-go godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

Czwartek 19-go godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

**KINOTEATR MIEJSKI.**

„Ta, która nie tańczy", „Mali wędrowcy" i „Tygodnik aktualności".



**Teatr Wielki.** Jutro w środę 18 bm. wznowienie wspaniałej opery komiczno-fantastycznej: „Wesołe Kumoszki z Windsoru" Ottona Nicolai'a. Doskonałą reprezentację artystyczno - wokalną tworzą pp. Green - Skazowa i Platówna (Kumoszki), Okońska, Popowiczówna, Cyganik, Kurzbart, Łowczyński, Szymonowicz i Zopoth (Falstaff). Partję mieszczanina Reicha odśpiewa po raz pierwszy zaszczytnie znany z estrady koncertowej artysta - śpiewak p. Józef Wolski. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

**„Noc śnieżysta"** Andrzeja Rybickiego. Najbliższą premjerą Teatru Wielkiego będzie 3-aktowy dramat wybitnie utalentowanego autora-lwowianina, A. Rybickiego, p. t. „Noc śnieżysta", dotąd nigdzie jeszcze nie inscenizowany. W „Nocy śnieżystej", obok niepospolitych wartości poetyckich, ujawnia się dążenie do nowej formy dramatu, do stworzenia współczesnego misterjum dramatycznego, dotykającego najgłębszych zagadnień życia i śmierci. Akcja dramatu rozgrywa się na dwóch kontrastowo odmiennych płaszczyznach życia, względnie w dwóch rzeczywistościach, z których pierwsza, ciepła, jasna, słoneczna, przemienia się stopniowo realnie w rzeczywistość drugą — śniegu, grozy i śmierci. Są to dzieje biednego poety, majaczącego w gorączce przedśmiertnej na poddaszu, w mrokach nocy śnieżystej i uciekającego duchem przed własną śmiercią na włoski słoneczny, jasny brzeg... Niezwykle ciekawy ten utwór ukaże się w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją dyr. Trzcińskiego.

**„Mamusia"** komedja Hirschfelda i Pawła Franka będzie najbliższą premierą Teatru Małego. Ostatnia ta nowość teatru Krakowskiego zostanie wystawioną przez zespół Teatru Małego z udziałem p. Janiny Werniczówney b. artystki teatru lwowskiego obecnie teatru krakowskiego, w roli tytułowej, którą kreowała w Krakowie z niesłychanem powodzeniem.

**Koncert symfoniczny** Polskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w piątek 20 bm. Solistką wieczoru będzie świetna pianistka Lubka Kolessówna, która odegra z tow. orkiestry koncerty Chopina i Liszta.

**Koncert słynnej wiolonczelistki** Judyty Bokor z Hagi, odroczony dnia 27 marca, odbędzie się we wtorek 17 kwietnia b. m. Pierwsza audycja tej świetnej artystki we Lwowie, która się odbyła w marcu 1926 r. wywarła ogólny zachwyt. Prasa lwowska jednomyślnie oceniła wówczas wysoką grę artystki a m. i. jedno z pism polskich w następujących słowach: „Słowa zdawkowych zachwytów nie wystarczą, by scharakteryzować to wielkie piękno, które daje w swej grze młoda wiolonczelistka. Jest w tej grze i dusza i wielka głębia, siła wyrazu i temperament młodości i jest fenomenalne wprost opanowanie instrumentu. Uderza absolutna pewność intonacji, czystość gry i subtelność kantyleny, prowadzonej w sposób niesłychanie ujmujący a głęboki. W programie odtwarzanym świetnie przez artystkę, widzi się pełną sumę wartości jakie składają się na wielką sztukę".

**Program Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego na bieżący tydzień.** We czwartek dnia 19 kwietnia 1928 początek o godzinie 20-tej, pożegnalny koncert przed wyjazdem do Ameryki pianisty Wiktora Łabuńskiego. W sobotę dnia 21 kwietnia 1928 początek o godz. 20-tej Wieczór Słowa i Pieśni Wandy Siemaszkowej, art. dram i Marji Błażyńskiej, śpiewaczki.

**Wiceminister sprawiedliwości** Stanisław Car powrócił z urlopu świątecznego i objął urzędowanie.

**Nowe znaczki pocztowe.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza znaczki pocztowe nowej edycji wartości 1 złotego z podobizną Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego oraz wartości 50 groszy z podobizną Marszałka Piłsudskiego. Odnośne rozporządzenie Ministerstwa poczt i telegrafów ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw".

**Inauguracyjne posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego** odbędzie się w Warszawie w dniu 19 bm. Obrady zagai Minister Kwiatkowski. Na porządku dziennym referat dyrektora Instytutu o dotychczasowej działalności oraz wybór przewodniczącego Rady i dwóch jego zastepców.

**Nowe przepisy o przyjmowaniu do gimnazjów.** Ministerstwo Oświaty przesłało do opinji kuratorjów okólnik w sprawie przepisów o przyjmowaniu do gimnazjów. Okólnik poza wyszczególnieniem szeregu załączników, które uczeń zapisujący się do gimnazjum musi złożyć, omawia wiek przepisowy dla młodzieży wstępującej do kl. I (9 i pół lat minimum — 12 maximum), oraz podaje szereg uwag, dotyczących zakresu egzaminu wstępnego.

Dr. Z. M.

## Wielkanoc Irlandzka.

Dnia 24 kwietnia 1916 roku, w pierwszy dzień Zmartwychwstania Pańskiego, ludność Dublina słuchała z troską i miłością „odgłosów pękających granatów, miarowego trajkotu karabinów maszynowych". Było to podjęcie walki z Anglją po wiekach niewoli i upośledzenia. „Z masztu na zamku królewskim szybko zleciał na dół symbol niewoli, dumny sztandar angielski i w jego miejsce rozwinęła się majestatycznie zielona chorągiew Erynu, z harfą św. Patricka". Tak Irlandczycy wypowiedzieli posłuszeństwo koronie dumnego Albionu. Ważne to wydarzenie stawia nam przed oczy w powieściowej transskrypcji p. Kazim. Dunin-Markiewicz, znany dramaturg i dziennikarz. Z odrodzeniem Erynu połączyły go węzły mocne: był mężem słynnej „Madame", z domu Goze Booth, przywódczyni „sinfeinerów". Dzienniki całego świata drukowały wieści o dzielnej postawie tej niewiasty, „polskiej hrabiny" podczas licznych procesów i walk o niezależność rodzinnego kraju.

Z wspomnień irlandzkich zaczerpnął teraz p. Kazimierz Dunin-Markiewicz materjału do powieści p. t. „Przemoc krwi". Nie jest to apoteoza walk politycznych. Powstanie kończy powieść, lecz artystycznie nie wiąże się z ewolucją tematu. „Przemoc krwi" jest bowiem raczej obrazem obyczajowym, obliczonym na szeroką poczytność. W technice przypomina barwne, żywe malowidła popularnych, łatwych beletrystów, jak Dumas. Posługuje się niezawodnemi środkami ekspresji starej szkoły. Interesuje jednak i stale trzyma w napięciu uwagę czytelnika. Jako narrator, p. Kazimierz Dunin-Markiewicz wykazał, że może śmiało rywalizować ze swoimi laurami teatralnymi. Wiemy przecież, że jego komedje zdobyły liczne sukcesy, a „Marta", grana w „Teatrze Narodowym" w Warszawie, przyniosła mu nawet zaszczytne wyróżnienie.

P. Kazimierz Dunin - Markiewicz, jako pisarz sumienny, najchętniej malował ujemne strony życia. Na trud, nędze, upodlenie miał specjalnie wyostrzony wzrok. Wydawało się, że jest to teren obserwacji, z którego nie lubi schodzić. W powieści rozszerzył krąg swego spostrzegania. Obok ujemnych, złych, brutalnych wydarzeń, postawił ludzi dobrych, żyjących ideałem religijnym lub politycznym. W ten sposób ponury obraz upośledzenia, w jakim żyją nędzarze z dublińskiej Talhotstreet znalazł słuszną przeciwwagę. Jednostkom małym, podstępnym, kryminalnym, przeciwstawił przez kontrast ludzi uczciwych, dodatnich. Potrafił napisać kilka scen o dużem napięciu dramatycznem. Zbudował galerję figur żywych, zajmujących.

Fabuła „Przemocy krwi" przypomina stare, solidne powieści. Utwory te nie obchodziły się bez „naturalnego dziecka", „podrzutka", tajemniczej „sieroty". Figura ta była łącznikiem poszczególnych części narracji. U p. Kazimierza Dunin-Markiewicza jest ona nawet najgłówniejszą postacią. Nazywa się Annie O'Rurke. Uchodzi za dziecko angielskiego żołnierza, który został przeniesiony wraz z pijaną żoną na służbę do Indji. Na wyjezdnem tak sobie podpili, że zapomnieli o córce. Przygarnął ją klasztor i wychował na nauczycielkę. Annie O'Rurke wyrosła przytem na niezwykle piękną i powabną pannę. Przeorysza klasztoru ujawnia, że jej za męża kuzyna Patricka Mecham, subjekta z wielkiego magazynu dublińskiego. Podoba się ona jednak i starszemu bratu Keewinowi. Stąd płynie nienawiść; podsyca ją umiejętnie szynkarz Tim, eks - bokser, wściekły na Patricka za propagandę wstrzemięźliwości. Szynkarz ten, mściwy i zły, zaaranżuje konflikt między Annie i Patrickem. Odszuka on w Dublinie matkę Annie i urządzi spotkanie jej ze starą, notoryczną alkoholiczką, mieszkającą wśród metów dublińskich. Intryga ta zemści się na nim. Okaże się, że właśnie Tim jest ojcem pięknej wychowanicy klasztornej. Szynkarz w rozpaczy zamorduje stręczycielkę, pójdzie do więzienia wraz z p. Lewinsohnem, właścicielem magazynu mód, a rzeczywiście kuplerem. Powieść starej, dobrej szkoły musi się skończyć dobrze. P. Dunin-Markiewicz da Annie O'Rurke zbawcę. Będzie nim dzielny robotnik stolarski Martyn Muzzphy, działacz sinfeinu. On to w chwili decydującej wyprowadzi Annie ze szponów Lewinsohna. Z nim piękna dziewczyna weźmie udział w wypadkach Wielkiejnocy Irlandzkiej.

Powieść ta daje w kilku scenach odzwierciedlenie obyczajów i zwyczajów mieszkańców Erynu. Jest ciekawe, że kler katolicki musi jeszcze tam walczyć przeciw bałwochwalczym obyczajom tego ludu. Wbrew wskazówkom kościoła, biedny rybak czy rolnik irlandzki grzebie zmarłych według starych praktyk.

Sądząc z powieści, lud ten nie należy do trzeźwych. Pijaństwo jest plagą społeczną. Inne wady są charakteru ogólnego, zdarzające się pod każdą szerokością geograficzną w dużych zespołach ludzkich.

Tragiczna Wielkanoc Irlandzka w rezultacie dała pewne swobody polityczne ludności tego kraju. Ile jednak wytoczono krwi? Ile poniesiono ofiar? Wszyscy pamiętamy bohaterską śmierć sir Rogera Casementa

W dziele walk o wolność ludów w Europie, a nawet w Ameryce, Polacy brali czynny, wydatny i często chwalebny udział. Wielkanoc Irlandzka zachowa w swej pamięci nazwisko „polskiej hrabiny", dzielnej orędowniczki ludu dublińskiego śp. Konstancji Dunin-Markiewiczowej.

Mąż — Polak, fakt ten przekazuje potomnym w powieści. Jest pisarzem, więc słowem utrwala zasługę i dzielność tej nieustraszonej niewiasty.

**Konkurs na wnętrza w gmachu Ministerstwa W. R. i O. P.** Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych m. Warszawy ogłasza publiczny konkurs na wykonanie szkiców urządzenia wnętrz w gmachu M-stwa W. R. i O. P. w Warszawie. W konkursie brać mogą udział architekci i artyści polacy. Warunki i program konkursu wraz z dodatkiem rysunkowym otrzymać można w kancelarji Okręgowej Dyrekcji przy ul. Długiej 50 w godzinach między 11—1. We Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie i Katowicach otrzymać można wymienione załączniki w miejscowych kołach architektów.

. **Dziesięciolecie 19 p. p. „Odsieczy Lwowa".** W wykonaniu uchwał Zebrania Inicjatorów z dnia 13 kwietnia 1928 r. pod przewodnictwem p. Wojewody Borkowskiego w sprawie obchodu 10-cio lecia 19 p. p. „OrL." i ofiarowania mu przez społeczeństwo Lwowa: chorągwi, tablicy pamiątkowej poległych i odznaczonych orderem Virtuti Militari, oraz złotej księgi pułkowej nastąpiło w dniu 14 kwietnia 1928 w Ratuszu, pod przewodnictwem Komisarza Rządu p. Strzeleckiego ukonstytuowanie się prowizorycznego Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego. Komitet przyjął uchwały zebrania inicjatorów urządzenia obchodu, poczem wyłonił ze swego grona podkomisję organizacyjną, finansową i prasową, których pierwsze zebranie naznaczono na dzień 16 bm. w ratuszu. Następnie uchwalono zaprosić do poparcia akcji ogólny Komitet obywatelski, złożony z najwybitniejszych osób społeczeństwa lwowskiego i Małopolski wschodniej, na zebranie w dniu 20 kwietnia b. r. godz. 18.30 w Ratuszu.

**Posiedzenie komisji prasowej Komitetu dziesięciolecia 19 pp.** „Odsieczy Lwowa", odbyło się w dniu wczorajszym w Ratuszu. Obrady zagaił zast. Komisarza Rządu prof. Matakiewicz, poczem wybrano prezesem komisji red. Laskownickiego, zastępcą red. Rollego, który w imieniu prasy przyrzekł poparcie święta 19 pp. Dowódca tego pułku pułk. Krasicki podziękował przedstawicielom prasy lwowskiej za okazane zainteresowanie. Do komisji prasowej kooptowano, prócz należących już do niej pp. Henryka Cepnika („Wiek Nowy"), Henryka Hescheles („Chwila") i Artura Ćwikowskiego („Dziennik Ludowy").

**Konferencje kolejowe.** 17 bm. rozpoczyna w Krakowie obrady polsko - austrjacka konferencja wraz z przedstawicielami zarządu kolei czechosłowackich. Konferencja omówi sprawę ewentualnych ulg w bezpośrednich taryfach węglowych, które mają na celu wzmożenie eksportu polskiego do Włoch. Z ramienia Ministerstwa komunikacji udali się na konferencję naczelnik Wydziału Zygmunt Taszycki oraz radca ministerjalny Matoga.

Dnia 16 b. m. rozpoczęła w Wiedniu obrady międzyministerjalna komisja urzędowa, w której biorą udział przedstawiciele zarządu kolei polskich, austrjackich, czechosłowackich, węgierskich, jugosłowiańskich i włoskich. Konferencja ta zajmie się sprawą ostatecznego przeprowadzenia zmian i uzupełnień w taryfie kolejowej polsko - austrjackiej, przyjętych na ostatnio odbytej w Rzymie międzynarodowej konferencji kolejowej. Taryfa ta ukaże się w druku już prawdopodobnie 1 czerwca br. i przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia eksportu polskiego przez Fiume i Trijest, który ostatnio okazuje stały wzrost a w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1926 wzrósł o 500%. Na konferencji reprezentować będzie Ministerstwo komunikacji radca Matoga.

**Dyrekcja okr. Poczt i Telegrafów we Lwowie** komunikuje: Z dniem 1 maja br. zaprowadza się telefoniczne rozmowy abonamentowe między Austrją a centralami w Polsce upoważnionemi do ruchu telefonicznego z Austrją również w godzinach silnego ruchu tj. między godz. 8 a 21, za potrójną należytością. Bliższych informacji mogą interesenci zasięgać w odnośnych urzędach pocztowo-telegraficznych.

**W Urzędzie pocztowym Medyka,** powiat Przemyśl, zaprowadzono służbę telegraficzna i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

**Biblioteka Politechniki Lwowskiej.** Lwowska dyrekcja robót publicznych ogłosi w najbliższych dniach konkurs na zaprojektowanie gmachu biblioteki Politechniki we Lwowie. Nowy gmach stanie na gruntach przy kościele Marji Magdaleny i ma być wzniesiony kosztem 800—900 tysięcy złotych.

**Targi poznańskie.** „Kurjer Poznański" donosi, że w uroczystości otwarcia Targów Poznańskich weźmie udział doradca finansowy p. Dewey, który zabawi w Poznaniu kilka dni. Na tegoroczne międzynarodowe Targi w Poznaniu przybywa oficjalnie wycieczka czechosłowacka.

**Politechnika warszawska** obchodzi 30-tą rocznicę swego istnienia. Jest to jednocześnie 23-cia rocznica ukończenia studjów Politechniki przez pierwszych jej wychowanków, pośród których wielu zajęło wybitne stanowiska, jak b. premjer Ponikowski, prez. m. Warszawy Słomiński, prof. Sosnowski i inni.

**Aresztowanie fałszerzy banknotów.** Donoszą z Poznania: Bank Polski wydał komunikat przestrzegający publiczność przed falsyfikatami 500 złotowemi. Sprawą tą zajęła się policja i fałszerzy już wytropiono. Aresztowano w Toruniu niejakiego Nietrzebkę z Poznania w chwili gdy płacił falsyfikatem 500 złot. Znaleziono przy nim pozatem kilkanaście sztuk falsyfikatów. Śledztwo ustaliło, że Nietrzebka ma w Poznaniu drukarnię baknotów, zaopatrzoną w doskonały aparat mikrofotograficzny umożliwiający fabrykację pieniędzy. Policja aresztowała również w związku z tą aferą krawca Żurka, który odsiadywał już raz karę za fałszowanie 5 złotówek. Żurek po opuszczeniu więzienia, nawiązał kontakt z nową szajką fałszerzy, która przy pomocy mikrofotografji przystąpiła do masowego wyrobu 500 złotówek.

**Olbrzymie nadużycia podatkowe.** „Kurjer Czerwony" donosi, że Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami wykryła ostatnio miljonowe nadużycia podatkowe. Komisja nadzwyczajna, która w zasadzie nie zajmuje się sprawami podatkowemi, styka się jedynie z tą dziedziną przy badaniu nadużyć urzędniczych, stwierdziła malwersacje podatkowe na sumę przeszło 4 milj. zł. Nadużycia podatkowe komisjonerów hurtownej sprzedaży cukru wyniosły około 3 milj., nadużycia dokonane w zarządzie elektrowni chorzowskiej pół milj. Stwierdzono również, że koncerny węglowe „Robur" i „Fulmen" zataiły podatków na sumę około 1 miljona zł.

# Piśmiennictwo.

**Herman Bang:** „Michael". Powieść. Przełożył L. Staff. Instytut Wydawniczy Renaissance. Warszawa i t. d.

Genjalny Duńczyk jest pisarzem przedziwnie subtelnym. Tragedję duszy i serca wielkiego artysty-plastyka odczuł, jak chyba mało kto przed nim i po nim i dał nam w swej powieści twór, spotykany bardzo rzadko w literaturze pięknej.

To charakterystyczna cecha „Michaela".

Motywem przewodnim jego: jeśli zapałasz miłością ku kobiecie, gdy zagrają w tobie zmysły — przed niczem się nie powstrzymasz, przed zbrodnią nawet się nie cofniesz. Zerwiesz wszelkie węzły, zapomnisz o przyjacielu, plecami odwrócisz się do swego dobroczyńcy, wzgardzisz pracą, która była jeszcze wczoraj dumą i treścią twego życia. Wypełni ci je całe niepodzielnie tylko obłąkańczy szał, który spala i niszczy tak często.

Klaudjusz Zoret stanął u szczytu sławy. Tak sądzili inni, bijąc przed nim czołem, on jednak był o sobie odmiennego zdania. Fortuna uśmiechnęła się doń, dając temu synowi chłopskiemu zbytek, o jakim tysiące jego kolegów po fachu marzyły w noce bezsenne. On przyjmował dowody uznania z chłodną obojętnością, nierzadko z ironią, całą głębię uczucia swego ześrodkowując na osobie wychowanka Michała.

Uczucie to i najskrytsze tajniki duszy artysty odmalował Herman Bang po mistrzowsku, wyposażając również i całą galerję typów ubocznych, stanowiących kapitalne tło dla postaci Klaudjusza Zoreta, w niewyczerpane skarby obserwacji życiowej i intuicji pisarskiej. Powieść też jego czyta się jednym tchem, z gorączkowem jakiemś zainteresowaniem; na raty lektury tej rozkładać nie można.

Zoret dążył do doskonałości. Czuł, że dzieła jego, acz budzą podziw, nie żyją. I on również nie znał — ściśle mówiąc — życia, płynął obok niego, nie z niem. Kochał Michała. Czy jednak go istotnie kochał? Czy ten chłopiec nie był mu tylko potrzebny w życiu i niczem więcej. Słowa takie ciśnięto mu w oczy kiedyś, w momencie bardzo dlań ciężkim; cisnął je właśnie Michał, a on — słysząc je — załamał się w rozterce duchowej i w bolu.

Michał, ten Michał, wypełniający mu pustkę życiową, zapałał szalonem uczuciem ku kobiecie, kopnął go niemiłosiernie, oplwał i złamał. A on? Klaudjusz Zoret — po dniach prostracji duchowej — chwycił pendzel do ręki i stworzył arcydzieło, przed którem uderzyli czołem wszyscy.

Okrzyknięto go „sławą Francji", „malarzem cierpienia!". W cierpieniu poznał życie, w cierpieniu stworzył dzieła, które żyły!

Skoro jednak przekonał się, że wychowanek jego nietylko nie brał udziału w wielkiem święcie sztuki francuskiej, ale w dodatku okradał swego dobroczyńcę, bo kobieta, dla której szalał, znalazła się u progu nędzy — serce tego chłopa nie zdołało przetrzymać tyle dotkliwego bólu. Klaudjusz Zoret, zgasł zapisując całą fortunę swoją zbłąkanemu na manowce Michałowi.

Momenty takie, jak starcie Zoreta z krytykiem Karolem Schwittem; występ pani Réjane; rozmowa z Michałem; wreszcie sama śmierć Zoreta, na długo utkwią w pamięci czytelników.

Przekład L. Staffa doskonały.

—mre.—

# Kazimiera Rychterówna.

Rychterówna jest Lwowianką, tutaj urodziła się i kształciła, tutaj rozpoczęła swą drogę artystyczną, tutaj doszła do wyżyn prawdziwego mistrzostwa. Później opuściła nasze miasto, pozostawiając po sobie niezatarte wspomnienia. A teraz zagościła do nas znowu — niestety na krótko.

Wielbiciele jej wielkiego talentu odtwórczego pospieszyli tłumnie na piątkowy recital w sali Tow. Muz. — ciekawi, czy sztuka Rychterówny doznała jeszcze większego spotęgowania. Wspaniała dykcja artystki, fenomenalna muzykalność i wrażliwość na walory rytmiczne i dynamiczne żywego słowa, a przedewszystkiem subtelna umiejętność wnikania w zawartość uczuciową i myślową utworów wygłaszanych — to suma czynników, składających się na wspaniały sukces artystyczny recitalu Rychterówny.

A jednak — a jednak w sztuce Rychterówny zaszły pewne zmiany niekorzystne, ujmowane zwykle określeniem „manjera". Recytatorka miała już dawniej skłonność do zbyt jaskrawego i dobitnego podkreślania strony akustycznej. Nic dziwnego. Wirtuozerja wabi do popisu. Obecnie ta skłonność przerodziła się w męczącą dla słuchacza przesadę artykulizacji tak, że nieraz słyszy się miast słów — chaos luźnych i samopas idących, warczących i terkoczących spółgłosek i samogłosek.

To jedno. A dalej również ekspresja uczuciowa Rychterówny nabiera czasem barokowej sztuczności, graniczącej z przykrą afektacją. Są to jednak rzeczy, których można się pozbyć, zwłaszcza jeżeli wystarczy powrót do dawnej doskonałości.

Te zestawienia nie obniżają jednak ogólnego sądu. Rychterówna jest w zakresie sztuki recytatorskiej zjawiskiem zupełnie wyjątkowem. a jej niezwykła pamięć obudzić może niekłamany podziw.

Recital piątkowy obejmował utwory Norwida, Słowackiego, Żeromskiego, Poego, Lechonia i innych. Szczególnie wyraziście wypadło ujęcie obszernego fragmentu „Wiatru od morza". **B.**

# Na srebrnym ekranie.

**Palace: Miłość Joanny Ney, wytwórni Ufa.**

Przez długi, długi czas, nie widzieliśmy we Lwowie filmu, któryby wart był najkrótszej bodaj wzmianki. Dopiero wolna przeróbka powieści Ilji Erenburga, roboty berlińskiej Ufy, ożywiła beznadziejny sezon filmowy. Obraz ten bowiem ma wyłącznie wysokie zalety.

Scenarjusz odbiega wprawdzie od oryginału, niemniej jednak film żadnej szkody z tego powodu nie ponosi. Owszem! Co niejednokrotnie razi czytelnika „Joanny Ney", to właśnie, taśma zgrabnie ominęła, wprowadzając szereg szczęśliwie pomyślanych inowacji.

Najpiękniejszą i najbardziej godną podziwu w obrazie jest jego techniczna robota. Telegraficzny styl Erenburga znalazł tu swe znakomite odzwierciedlenie w ciekawych skrótach reżysera i świetnego wprost operatora, u którego objektyw aparatu zamienia się w czujne i ruchliwe oko człowieka, obserwującego przebieg akcji. Stąd film nabiera pewnej swoistej rytmiki, nadając akcji niebywałe wprost zawrotne chwilami tempo.

Świetne kreacje Raspa, Liecha, Brygitty Helm, Arna, ujmujące postacie Edyty Jehanne i Henniga, wreszcie długa galerja doskonałych typów — to także pierwszorzędne walory obrazu, który swej wytwórni przynosi prawdziwy zaszczyt, jako jeden z najlepszych, z dotychczasowej jej produkcji.

Obraz zasługuje na znacznie lepszą ilustrację muzyczną, niż ta, jaką mu kino Palace sprawiło. **St. M.**

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

## Depesze z nocy.

### OSADNICTWO POLSKIE.

**Warszawa,** 16 kwietnia. (PAT). Dnia 16 b. m. w gabinecie Ministra pracy i opieki społecznej dr. St. Jurkiewicza pod jego przewodnictwem odbyła się konferencja z udziałem Ministra reform rolnych dr. Staniewicza, prezesa Banku Rolnego Seweryna Ludkiewicza, prof. Bol. Ludwikiewicza, dyr. dep. konsularnego Ministerstwa spraw zagr. Babińskiego, naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Konderskiego, dyrektora państw. Banku Rolnego Staniszewskiego, posła Targowskiego, wiceprezesa Polskiego Tow. Kolonizacyjnego „Lago", przedstawiciela Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Golika, naczelnika Wydziału prezydjalnego Ministerstwa pracy i opieki społ. Nakoniecznikowa i dyrektora Urzędu emigracyjnego Kutyłowskiego. Tematem obrad konferencji była kwestja osadnictwa polskiego poza granicami Polski. W związku z powyższem całkowite poparcie na konferencji zyskała myśl utworzenia specjalnego Wydziału emigracyjnego w Państwowym Banku Rolnym, którego zadaniem byłoby finansowanie poczynań emigracyjnych wiążących się z kwestją agrarną w Polsce.

### Z. L. N.

**Warszawa,** 16 kwietnia. (AW). Dziś pod przewodnictwem posła R. Rybarskiego toczyły się obrady prezydjum klubu parlamentarnego ZLN z udziałem członków komisji budżetowej tego stronnictwa. Przedmiotem narad była sprawa stanowiska ZLN w kwestjach budżetowych. W dyskusji zaznaczyły się silne tendencje oszczędnościowe.

### ZNAMIENNE SŁOWA.

**Berlin,** 16 kwietnia. (PAT). Przewodniczący partji demokratycznej, poseł Koch wygłosił w Elblagu wielką mowę, w której wypowiedział się za polityką pokoju i oświadczył, że wschodnim terenom Niemiec można przynieść pomoc tylko na drodze polityki porozumienia. Jest bowiem rzeczą beznadziejną poszukiwanie sposobów odrodzenia dawnych Niemiec na drodze wojny z Francją i Polską. Tem konieczniejszą jednak dla Niemiec rzeczą jest przekonać cały świat o tem. że dawne niemieckie kraje winny pozostać niemieckiemi.

### ECHA INCYDENTU W ST. GOTHARD.

**Budapeszt,** 16 kwietnia. (PAT). Dziś rano rzeczoznawcy Komitetu Trzech Ligi Narodów udali się do St. Gothard, gdzie znajdują się zaplombowane urzędowemi pieczęciami wagony, zawierające materjał ze zniszczonych karabinów maszynowych. Notarjusz, który w swoim czasie nałożył pieczęcie, stwierdził, iż są one nienaruszone, poczem jeden z wagonów został otwarty i wyładowany. Obecni byli przytem, oprócz rzeczoznawców Ligi Narodów, węgierscy rzeczoznawcy kolejowi i celni oraz osoby, które nabyły na licytacji materjał ze zniszczonych kulomiotów.

### O POROZUMIENIE PAŃSTW BAŁKAŃSKICH.

**Ateny,** 16 kwietnia. (PAT). Dzienniki donoszą, że na konferencji genewskiej jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz porozumiał się z greckim ministrem spraw zagranicznych Michalokopulosem, że w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania między Jugosławią i Grecją celem uregulowania wszelkich kwestji spornych. „Polityka" donosi z Sofji, że dzięki pośrednictwu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu rozpoczną się wkrótce rokowania między Grecją i Bułgarją celem zawarcia paktu przyjaźni.

### PO TRZĘSIENIU ZIEMI.

**Sofja,** 16 kwietnia. (PAT). Władze czynią wysiłki w celu żapewnienia schronisk mieszkańcom okolic nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi, Mieszkańcy miast i miasteczek boją się powrócić do domów i przebywają pod namiotami. Komitety pomocy rozwinęły wszędzie działalność. Król Borys, który przebywał w Warnie, udał się do okolic dotkniętych trzęsieniem ziemi. Po odwiedzeniu ciężko rannych, znajdujących się w Starej Zagorze, król w towarzystwie ks. Cyryla i ks. Eudoksji przybył do Czirpan. Wojsko, które usuwa w tej miejscowości gruzy, odnalazło pod szczątkami jednego z domów kierownika Banku Ludowego Di-

matiego, który uwięziony między dwoma murami zawalonego gmachu, pozostawał pod gruzami przez 26 godzin. Dimatiego odesłano natychmiast do szpitala w Starej Zagorze.

**Sofja,** 16 kwietnia. (PAT). Według dotychczasowych danych podczas trzęsienia ziemi zginęło 12 osób, 12 zostało ciężko rannych i 4 lekko.

### LOT „ITALJI“ DO BIEGUNA.

**Berlin,** 16 kwietnia. (PAT). Jak donosi biuro Wolffa sterowiec „Italja“ pojawił się w dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy nad Koźlem, poczem o g. 8 po raz pierwszy nad Gliwicami, lecąc w kierunku Krakowa. Nad Krakowem sterowiec zawrócił i o godz. 10·30 pojawił się powtórnie nad Gliwicami przelatując nad lotniskiem. Lotnicy rzucili dwie czerwone rakiety, dając znać, że pragną lądować. W ciągu całej godziny sterowiec czynił próby lądowania, zniżając się do 150 metrów nad ziemią, poczem nagle „Italja“ wzięła kierunek zdecydowany na północny zachód i odleciała w stronę Opola. Próba lądowania w Gliwicach wywołana została przez to, że „Italja“ straciła orjentację wskutek tego, iż podczas burzy w czasie przelotu nad Czechami utraciła antenę i nie mogła odbierać informacji radiotelegraficznych, któreby pozwoliły jej zorjentować się, gdzie się znajduje. O godz. 3·50 w nocy „Italja“ przeleciała nad granicą polsko-niemiecką w odległości około 250 km. od Słupi. „Italja“ pojawiła się nad Słupią o godz. 7·45 rano i krążyła całą godzinę, zanim wylądowała.

### LOSY „BREMEN“.

**Quebeck,** 16 kwietnią. (PAT-Radio). Według ostatnich doniesień z Greenley Island o przebiegu lotu Bremen, warunki lotu były w ciągu pierwszych 30 godzin, po wystartowaniu pomyślne i lotnicy spodziewali się szczęśliwego zakończenia lotu, gdy naraz zaczął padać śnieg z gradem, nadto zaś zapanowała gęsta mgła i ciemności.

Wobec tego, że naprawa samolotu jest na ukończeniu, lotnicy spodziewają się wyruszyć niebawem w dalszą drogę.

---

**Londyn,** 16 kwietnia. (PAT). W piątek bież. tygodnia odbędzie się w kaplicy św. Jerzego w zamku Windsorskim pogrzeb zmarłego przed kilku dniami siostrzeńca królowej Marji, Lorda Crematon. Lord Crematon zmarł wskutek ran otrzymanych w katastrofie samochodowej pod Lyonem. Liczył on 20 lat. Rodzice zmarłego mieszkają w południowej Afryce, gdzie ojciec jego jest generalnym gubernatorem. Na pogrzebie będzie matka zmarłego, która przybyła już do Anglji.

**Essen,** 16 kwietnia. (PAT). Związek właścicieli kopalń odrzucił sentencję arbitrażową w zatargu z robotnikami Zagłębia Ruhry, dotyczącą kwestji płac i czasu trwania pracy. Już poprzednio Związek górników odrzucił tę samą sentencję.

**Londyn,** ć6 kwietnia. (PAT). Parlament angielski rozpoczyna jutro sesję poświąteczną swych prac. We wtorek przyszłego tygodnia kanclerz skarbu przedłoży Izbie sprawozdanie budżetowe.

## Depesze przedpołudniowp.

### P. KOŚCIAŁKOWSKI W SPALE.

**Warszawa, 17 kwietnia. (AW).** Wczoraj w południe na życzenie p. Prezydenta Rzplitej udał się do Spały referent sejmowy Min. S. Wojsk. poseł Kościałkowski. P. Prezydent odbył z p. Kościałkowskim dłuższą konferencję, w czasie której p. Kościałkowski zreferował mu poszczególne pozycje w budżecie wojskowym. Szczególną uwagę zwrócił p. Prezydent na przemysł wojskowy i zaopatrzenie Armji.

### PROGRAM INWESTYCYJNY.

**Warszawa,** 17 kwietnia. (AW.). Jak się dowiadujemy, Departament obrotu pieniężnego Min. Skarbu przygotował już szczegółowy plan realizacji programu inwestycyjnego niezależny od normalnych wydatków budżetowych. Plan ten będzie omawiany przy pertraktacjach prowadzonych z przybyłymi ostatnio do Warszawy finansistami amerykańskimi.

### PRZED MIĘDZYNARODOWYM KONGRESEM SŁUŻBY SPOŁECZNEJ.

**Warszawa,** 17 kwietnia. (AW). W związku z Międzynarodowym Kongresem służby społecznej, który odbędzie się w Paryżu w lipcu r. b. odbyła się w Warszawie przygotowawcza konferencja polskich pracow. społecznych, zwołana przez Polski Komitet Paryskiego Kongresu Służby Społecznej. Zagaił obrady prof. dr. Michałowicz, poczem Min. dr. Jurkiewicz podkreślił doniosłe znaczenie tego rodzaju zjazdów, jak obecny, pozwalający wytyczyć linje pracy społecznej. W obradach brało udział około 220 osób z całej Polski, reprezentujących rozmaite dziedziny pracy społecznej.

### CIEKAWA STATYSTYKA.

**Warszawa,** 17 kwietnia. (AW). „Express Por.“ donosi z Bytomia, że przeprowadzona przez pruskie ministerstwo pracy statystyka robotników zagranicznych, zatrudnionych na terenie Prus wykazuje, że robotników polskiej przynależności państwowej jest 70%. Na drugiem miejscu idzie Czechosłowacja, dalej Austrja. Odsetek Włochów, który przed wojną wynosił około 12% ogółu robotników zagranicznych, teraz spadł do 1.9 procent.

## Z ostatniej chwili.

### ROZBUDOWA MIAST.

**Warszawa,** 17 kwietnia (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do Województw okólnik w sprawie rozbudowy miast. Zasadniczą treścią okólnika jest poparcie akcji, zmierzającej do powiększenia ilości małych mieszkań robotniczych i pracowniczych.

### PREZES BANKERS TRUSTU P. TILNEY O NASZEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

**Warszawa,** 17 kwietnia. (Tel. wł.). Po odbyciu szeregu konferencji z Ministrem Skarbu Czechowiczem oraz doradcą finansowym przy Banku polskim p. Deweyem, opuścił wczoraj Warszawę prezes Zarządu Bankers Trustu p. Tilney. Przed wyjazdem złożył on wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, które stanowi wyjątkowo dodatnią ocenę naszego położenia gospodarczego i finansowego. P. Tilney podkreślił nadzwyczaj szybkie uzdrowienie ekonomiczne Polski, oraz pomyślny stan finansowy kraju. Kapitał zagraniczny szukać będzie coraz bardziej lokaty w Polsce w drodze bezpośrednich pożyczek, udzielonych przedsiębiorstwom przemysłowym rolniczym i społecznym.

Nie znam kraju na świecie — zaznaczył na zakończenie p. Tilney — gdzieby zarządzenia stabilizacyjne wywarły tak wielką poprawę, oraz tak szybkie uzdrowienie, jak w Polsce.

Rozpoczęte przez p. Tilneya rozmowy z czynnikami miarodajnymi w sprawie projektu inwestycyjnego opracowanego przez Ministerstwo Skarbu kontynuować będą pp. Benard i Callahan. Ze względu na ogrom rządowego planu inwestycyjnego, przestudjowanie jego potrwa czas dłuższy. Po zakończeniu rokowań wstępnych w Warszawie dalszy ich ciąg toczyć się będzie w Paryżu i Nowym Yorku. Pobyt finansistów amerykańskich w Warszawie potrwa jeszcze kilka dni.

### RADA NACZELNA P. P. S.

**Warszawa,** 17 kwietnia. (Tel.wł.) W drugim dniu obrad Rady Naczelnej P. P. S. kontynuowano dyskusję nad wygłoszonemi poprzednio referatami, poczem powzięto szereg rezolucji o stosunku do Rządu. Rada Naczelna uchwaliła dalszą opozycję zasadniczą, jako dyrektywę dla C. K. W. i Związku posłów P. P. S. oraz dla wszystkich organizacyj partyjnych. Wskutek ustąpienia z prezesury Rady marszałka Daszyńskiego, prezesem Rady Naczelnej wybrano posła dra Hermana Diamanda, a wiceprezesami posłów Żuławskiego i Szczerkowskiego.

## GIEŁDA LWOWSKA poniedziałek 16 kwietnia 1928.

| KATEGORJE: | Wart. nom. | Ostatnia dywidenda (Kwota) | Płatna | Płacą zł. | Żądają zł. | Transakcje |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **I. Papiery państwowe.** | | | | | | |
| 5% Państw. poż. Konw. | zł 100 | — | | —·— | —·— | —·— |
| 8% P. zł. z r. 1925 w zł. | zł 100 | — | | —·— | —·— | —·— |
| 8% I zast. Państ. B. Roln. | dol. 100 | — | | —·— | —·— | —·— |
| **II. Listy zastawne.** (bez kuponu bież.) | | | | | | |
| 8% Banku hip. akc. dol. | dol. 100 | — | | —·— | —·— | —·— |
| 4 1/2% Akc. Banku hip. | zł 100 | skonwert. | | —·— | —·— | —·— |
| 4% Akc. Banku hip. | zł 100 | skonwert. | | —·— | —·— | —·— |
| 4 1/2% Bk. kred. z gal. | przedwoj. za 1000K | — | | —·— | —·— | —·— |
| 4 1/2% Banku Małop. | przedwoj. za 1000K | — | | —·— | —·— | —·— |
| 4 1/2% Bk. hip. zemel. | | — | | —·— | —·— | —·— |
| 4 1/2% Pol. Bk. kraj. | zł 100 | skonwert. | | 59 50 | 60·50 | 60·00 |
| 4% Pol. Bk. kraj. | zł 100 | skonwert. | | 55·75 | 56·75 | 56 25 |
| 4% Tow. kred. ziem. | zł 100 | skonwert. | | —·— | —·— | —·— |
| 4 1/2% Tow. kred. ziem. | zł 100 | skonwert. | | —·— | —·— | —·— |
| 8% Tow. kred. ziem. dol. | dol. 100 | — | | —·— | —·— | —·— |
| **III. Obligi.** (bez kuponu bież.) | | | | | | |
| 4 1/2% Komun. P. Bk. kraj. | zł 100 | skonwert. | | —·— | —·— | —·— |
| 4% Komun. P. Bk. kraj. | zł 100 | skonwert. | | —·— | —·— | —·— |
| 4% Kolej. lok. P. Bk. kr. | 1000 kor. | — | | —·— | —·— | —·— |
| **IV. Akcje.** a) Bankowe: | | Kwota | Płatna | | | |
| Akcyj. Hipoteczny | zł 100 | zł 6 | 1/6 27 | —·— | —·— | —·— |
| Bank komercjonalny | m 280 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Małopolski | m 280 | 0·05 | — | —·— | —·— | —·— |
| Powszechny kredyt. | zł 25 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Przemysłowy | zł 100 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Rolniczy S. A. | m 1000 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Ziemski kredytowy | m 280 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Zemelny | m 280 | 5% | 1/5 27 | —·— | —·— | —·— |
| Bank Zw. Sp. Zarobk. | zł 100 | 4·00 | 11/5 27 | —·— | —·— | —·— |

| | Wart. nom. | Ostatnia dywidenda | | Płacą zł. | Żądają zł. | Transakcje |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **b) Handlowe.** | | | | | | |
| „Tehate“ Tow. akc. | m 1000 | 0·20 | — | —·— | —·— | —·— |
| **c) Przemysłowe:** | | | | | | |
| Agrohemia f. szt. naw. | m 500 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Browary lwowskie | zł 100 | 12·00 | 2/1 28 | 138·50 | 141·50 | 140·00 |
| Chodorów Tow. Akc. | zł 100 | 16·00 | 1/2 27 | 140·50 | 153·50 | 151—152 |
| „Chybie“ fabryka cukru | m 1000 | — | — | 5·00 | 5·30 | 5·20 |
| Ćmielów fabr. porcelany | m 1000 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Fabryka lokomotyw | — | 0·03 | — | —·— | —·— | —·— |
| Gafota fabr. obuwia | m 140 | 0·04 | — | —·— | —·— | —·— |
| Galicja Rafin. nafty | m 140 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| „Gazolina prz. wiert. | zł 20 | 4·00 | 15/11 27 | —·— | —·— | —·— |
| Gazy wschodnie“ | m 1000 | 1·00 | 5/7 27 | 23 25 | 23·75 | 23 50 |
| Górka fabr. cementu | m 140 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| „Gródek“ Pom. elektr. | 10 zł. | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Karpalit zakłady litogr. | m 140 | 0·20 | 1/9 27 | —·— | —·— | —·— |
| Krakus f. wódek Kraków | m 280 | 0·20 | — | —·— | —·— | —·— |
| Niemojowski fab. pap. | zł 100 | 0·08 | 13/5 27 | —·— | —·— | —·— |
| „Nitrat“ Zakłady chem. | — | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Oikos S. A. dla prz. drz. | zł 100 | 4·00 | 1/5 27 | —·— | —·— | —·— |
| Orthwein, Karasiński | m 500 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Parowozy S. A. b. m. | zł 25 | 2·50 | — | —·— | —·— | —·— |
| Pezet Pow. Zakł. bud. | zł 25 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Pocisk zakł. amun. | m 350 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Polska Nafta prz. wiertn. | m 500 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Pol. Tow. Budow. | m 500 | 0·10 | — | —·— | —·— | —·— |
| Potęga Tow. huty żel. | m 10000 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Rakszawa fabr. sukna | zł 30 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Siersza górn. zakłady | m 140 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Spółka Akc. Wydawnicza | zł 10 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| „Strem“ Zakł. chem. | m 540 | 0·275 | 15/5 27 | —·— | —·— | —·— |
| Tepege górnicze Zakłady | m 700 | 0·20 | — | —·— | —·— | —·— |
| Tesp. Tow. ekspl. soli | zł 25 | 2·50 | 1/8 27 | 24·25 | 25·25 | 25·00 |
| Trzebinia fabr. maszyn | m 140 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Ursus fabr. motorów | m 500 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Wild i Ska | m 500 | — | — | —·— | —·— | —·— |
| Zieleniewski fabr. maszyn | m 1000 | 1·25 | 8/1 26 | 168 00 | 174·00 | 172·00 |
| Funty szt. | | | | —·— | —·— | |
| Szylingi aust. | | | | —·— | —·— | |

### GIEŁDA PIENIĘŻNA z 17 kwietnia 1928.

Akcje utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Dolar poza Giełdą 8.90 3/4.

Tendencja na ogół utrzymana.

### GIEŁDA ZBOŻOWA z 17 kwietnia 1928.

Ceny zbóż nadal zwyżkowe.

Usposobienie ożywione.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 59·00—60·00. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 57·50—58·50. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 46·00—46·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 46·00—47·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 43·50—44·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35·25—36·25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 39·00—40·00. Kukurudza rumuńska 42·250—42·75. Ziemniaki przemysłowe —·——·—. Fasola biała 60·00—65·00. Fasola kolorowa 48·00—50·00. Fasola krasa 60·00—65·00. Groch 1/2 Victoria 63·00—68·00. Groch polny 52·00—57·00. Bobik 38·00—39·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 32·00—37·00. Siano słodkie krajowe prasowane 9·00—10·00. Słoma prasowana 4·75—5·25. Hreczka 53·25—54·25. Len 71·25—73·25. Łubin niebieski 24·75—25·75. Rzepak ozimy ex 1927 71·00—73·00. Mąka pszenn. 40% 94·00—95·00. Mąka pszenna 50% 84·00—85·00 Mąka żytnia 65% 73·00—74·00 Grysik kukurudziany 66·00—69·00. Mąką kukurudziana 52·50—54·50. Otręby żytnie netto bez worka 32·25—32·75. Otręby pszenne netto bez worka 30·50—31·00. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 96·50—98·50. Kasza jaglana 90·50—94·50. Kasza jęczmienna 66 50—68·50. Pęcak 64·00—65·00. Proso krajowe 52·25—54·25. Makuchy lniane 48·00—49·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80· Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 kwietnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dolary St. Zjednoczon. | 8·89·5 | 8·91·5 | 8 87·5 |
| Franki franc. | —·— | —·— | —·— |
| Kopenhaga | —·— | —·— | —·— |
| Sztokholm | —·— | —·— | —·— |
| Belgia | 124·58 | 124 89 | 124·27 |
| Holandja | —·— | —·— | —·— |
| Londyn | 43·53·7 | 43·64·6 | 43·42·8 |
| Nowy Jork | 8·90 | 8·92 | 8·88 |
| Paryż | 35·11 | 35 20 | 35·02 |
| Praga | 26·41·5 | 26·48 | 26·35 |
| Szwajcarja | 171·84 | 172·27 | 171·41 |
| Wiedeń | 125·43 | 125·74 | 125·12 |
| Włochy | 47·07·5 | 47·19·5 | 46·95·5 |

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·50
pożyczka kolejowa —·— 104·00 103·00
dolarówka 80·00 81·25 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Bankn Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 16 kwietnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank Dysk. | 129·00 | Norblin | 197·00 |
| Bank Handl. | 123·00 | Ostrowiec | 106—105·00 |
| Bank Pol. | 151·75 | Ser. A. | 120 |
| Bank Zachodni | 38·50 | Parowozy | 40—42 |
| Sole potasowe | 25 00 | Pocisk | 12·25 |
| Spiess | 162·50 | Rudzki | 56·00 |
| Dąbrowa | 74—75 | Starachowice | 65·40-65 |
| Warsz. cuk. | 77·00 | | 65·25 |
| Filej | 57·75-57 | Ursus | 11·25-11 40 |
| Węgiel | 93·50 | Zawiercie | 32·00 |
| Nobel | 41·00—39 50 | Borkowski | 19·25 |
| Cegielski | 49·50-49·75 | Haberbusch | 182·00 |
| Lilpop Rau | 45-44·75 | | |
| Modrzejów | 48·00-48·25 | | |
| | 47·75 | | |

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 16 kwietnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank Polski | 150 50 | Górka | 97·00 |
| Tohan | 13·40 | Siersza d. | 52·75-54·75 |
| Pharma | 6·70-6·80 | Mydło | 8·25 |
| Zieleniewski | 166 | Chybie | 5·00 |
| Pocisk | 2·05 | | |

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 16 kwietnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Amsterdam | 285·98 | Bankverein | 28 90 |
| Belgrad | 12·49 3/8 | Bodenkredit | 116·25 |
| Berlin | 169·74 | Kreditanstalt | 63·05 |
| Bruksela | 99·14 | Anglobank | 29 50 |
| Bndapeszt | 123·96 | Hipoteczny | —·— |
| Bukareszt | 4·44 | Kompas | 0·88 |
| Kopenhaga | 190·45 | Länderbank | 25 90 |
| Londyn | 34·65 5/8 | Merkury | 25·90 |
| Madryt | 119·40 | Unionbank | —·— |
| Medjolan | 37·48 | Obrotowy | —·— |
| N. Jork | 709·40 | Kolej północna | 10·61 |
| Paryż | 27·93 1/2 | Zivnosteńska | —·— |
| Praga | 21·01 3/4 | Czerniowce | 61·00 |
| Sofja | 5·10·95 | Austr. kol. p. | 27·65 |
| Sztokholm | 190·62 | Kolej połudn. | 14·08 |
| Warszawa | 79·52-79·80 | Goleszów | —·— |
| Zurych | 136·75 | Cement | —·— |
| Amerykańskie | 707·50 | Browary | —·— |
| Bułgarskie | —·— | Alpiny | 41·15 |
| Niemieckie | 169 50 | Berg u. Hütten | —·— |
| Francuskie | —·— | Krupp | 11·75 |
| Włoskie | 37·42 | Poldi Hütte | —·— |
| Jugosłowiańskie | 12·43 | Prager Eisen | —·— |
| Polskie | 79·86 | Rima | 131·75 |
| Czeskie | 20 38 1/4 | Skoda | —·— |
| Węgierskie | 123·91 | Siersza | 10·30 |
| Szwajcarskie | 136·50 | Silesia | —·— |
| Angielskie | —·— | Zieleniewski | 16·25 |
| Holenderskie | —·— | Apollo | 193·00 |
| Rumuńskie | —·— | Fanto | 6·60 |
| Belgijskie | —·— | Karpaty | —·— |
| Renta majowa | 0·565 | Galicja | 66·50 |
| Renta lutowa | 0·61 | Nafta | 27·50 |
| Renta koronowa | —·— | Schodnica | —·— |
| Dunaj S. Adria | —·— | Rakszawa | |
| Tureckie | 45·50 | Bank Małop. | 0·12 |

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 17 kwietnia 1928.

| | Otwarcie | Zamknięcie |
|---|---|---|
| Paryż | 20·43 3/4 | 20·43 |
| Londyn | 25·33 1/2 | 25·33 1/2 |
| Nowy Jork | 5·18·75 | 5·18·75 |
| Belgja | 72·49 | 72·47 1/2 |
| Włochy | 27·39 | 27·39 |
| Hiszpanja | 87·25 | 87·20 |
| Holandja | 209·25 | 209·25 |
| Berlin | 124·10 | 124·08 |
| Wiedeń | 73·02 1/2 | 73·00 |
| Sztokholm | 139·35 | 139·35 |
| Oslo | 138·75 | 138·75 |
| Kopenhaga | 139·25 | 139·25 |
| Sofja | 3·74 | 3·75 |
| Praga | 15·37 1/2 | 15·37 1/2 |
| Warszawa | 58·20 | 58·20 |
| Budapeszt | 90·62 1/2 | 90·62 1/2 |
| Białogród | 9·13 1/4 | 9·13 1/4 |
| Ateny | 6·87 | 6·87 |
| Konstantynopol | 2·64 | 2·64 |
| Bukareszt | 3·25 | 3·25 |
| Helsingfors | 13·09 | 13·09 |
| Buenos Aires | 222·00 | 222·00 |

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 17 kwietnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Londyn | 124·02 | Holandja | 1024·00 |
| N. Jork | 25·39 | Praga | 75·30 |
| Belgja | 354·75 | Rumunja | 15·80 |
| Włochy | 134 05 | Niemcy | 607·00 |
| Szwajcarja | 489·50 | Wiedeń | 356·00 |

### GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn, dnia 17 kwietnia 1928.

| | | | |
|---|---|---|---|
| N. Jork | 488·34 | Niemcy | 20·41·7 |
| Holandja | 12·10·62 | Szwajcarja | 25·33·5 |
| Francja | 124·02 | Praga | 164·07 |
| Belgja | 34·42 | Wiedeń | 34·72 |
| Włochy | 92·50 | Warszawa | 43·51 |

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

# Ogłoszenia urzędowe.



## AMORTYZACJE.

Nc. III. 144/28/4. Na wniosek protokolarny firmy „Oikos" Spółki Akcyjnej dla przemysłu drzewnego we Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć w nocy z 2 na 3 grudnia 1927 i wzywa się posiadacza tego weksla by go do dni 60 licząc od dnia płatności weksla t. j. do dnia 20 kwietnia 1928 przedłożył tutejszemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna ten weksel za umorzony. Weksel ten płatny był dnia 20 stycznia 1928 przez akceptanta „Kółko rolnicze" w Krystynopolu i przez nie wystawiony, a opiewał na kwotę 154 zł. 3395

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 12 kwietnia 1928.

Nc. III. 518/28/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek firmy „Bracia Czeczowiczka" Fabryka wyrobów bawełnianych w Andrychowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia, przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel z daty Stryj 5 lutego 1928, wystawiony przez Barucha A. Glazberga w Stryju, żyrowany przez firmę Izak E. Rothfeld we Lwowie. Kazimierzowska l. 35, opiewający na 100 zł., a płatny 26 lutego 1928 w Stryju u wystawcy. 3396

Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 9 marca 1928.

## FIRMY.

Firm. 539/27. Rg. A. 160. Wykreślenie firmy! Z rejestru Oddziału A. wykreślono dnia 26 sierpnia 1927. Siedziba firmy: Grzymałów. Brzmienie firmy: Jan Siemanowicz handel rozmaitymi towarami w Grzymałowie. Skutkiem zaniechania przedsiębiorstwa. 3409

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1927.

Firm. 858/27. Stow. I. 58. Wykreślenie firmy stowarzyszenia. Z rejestru stowarzyszeń wykreślono dnia 7 stycznia 1928. Siedziba firmy: Zbaraż, powiat Zbaraż, Wojew. Tarnopol. Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Zbarażu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną 5 krotną poręką w likwidacji. Skutkiem ukończenia likwidacji. 3410

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1927.

## KURATELE.

L. 1/28/3. Uchwała. P. Henryka Jankę, liczącego lat 31 obrz. rzym. kat. właściciela dóbr w Hoszanach, pozbawia się częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą jego ustanawia się p. Józefa Śmiałowskiego, właściciela dóbr w Stojańcach. 3394

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 10 marca 1928.

## LICYTACJE.

E. XVI. 3506/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Katowickiej Spółki akc. dla górnictwa i hutnictwa w Katowicach strony egzekwującej odbędzie się dnia 8 maja 1928 godzina 11 rano w biurze Nr. XVI na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następującej realności: whl. 1179/III dz. ks. gr. gm. m. Lwowa, oznacz. realn.: parcele gr. obejmujące 89 ar. 98 mtr. kw. położona poza rogatką żółkiewską przy torze przemysłowym rzeźni miejskiej, wart. szac. wraz z przynal. 14.608 zł., najniższa oferta 7.304 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3354

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.
Lwów, 12 marca 1928.

E. III. 1789/27. Edykt licytacyjny. Dnia 31 maja 1928 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie w sali Nr. III. licytacja realności whl. 1830/II. ks. gr. gm. Lwowa stanowiącej dom jednopiętrowy położony przy ul. Kętrzyńskiego 58. Wartość szacunkowa sprzedać się mającej nieruchomości z przynależnościami wynosi 64.471 zł., najniższa oferta 32.235 zł. 50 gr. Roszczenia które powyższą licytację czyniłyby niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji ileże w przeciwnym razie roszczenia te na niekorzyść nabywcy w dobrej wierze odnośnie do tej realności uwzględnionem by być nie mogło. Dalsze szczegóły są zawarte w edykcie licytacyjnym umieszczonym na tablicy sądowej tut. Sądu. 3393

Sąd powiatowy S. I. Oddział III.
Lwów, dnia 19 marca 1928.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. III. b) 62/28/1. Edykt. Strona powodowa Józef Kiernicki syn Waśka w Starejropie, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mikołajowi Turkasowi synowi Dmytra ze Starej ropy o 200 dol. zpn. Pierwsza audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 1 maja 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 98. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Rudolfa Jackowskiego w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3404

Sąd okręgowy, Oddział III.
Sambor, dnia 29 marca 1928.

## UPADŁOŚCI.

Sa. 21/27/21. Postępowanie ugodowe do majątku Debory Raud zostało zastanowione. 3408

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 25 lutego 1928.

Sa. 39/28/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Albert Szkowron Lwów, wpisano w rejestrze handlowym pod firmą prot. firmy Albert Szkowron handel towarów korzennych i delikatesów Lwów Kopernika 3. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego Lwów. Zarządca ugodowy Bogumił Kislinger Lwów 3 Maja 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 5 czerwca 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 maja 1928. 3411

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 14 kwietnia 1928.

S. 7/28/4. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku firmy Krajewyj Sojuz dla chowu i zbytu chudoby i bezrih, we Lwowie wpisano w rejestrze handlowym pod firmą Krajewyj Sojuz dla chowu i zbytu chudoby i bezrih we Lwowie. Komisarz konkursowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie. Zarządca masy Dr. Aleksander Maritczak adwokat we Lwowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 18 kwietnia 1928 o godz. 10½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 maja 1928. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 15 maja 1928 o godz. 11 przedpoł.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 30 marca 1928. 3412

Sa 11/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Schiffa handlującego (kramarza) w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy Chaskel Löw kupiec w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47 I. p. dnia 22 maja 1928 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 maja 1928. 3420

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 12 kwietnia 1928.

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 417/27. Maksym Choma z Tłusteńkiego żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Weicherta adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1928. 3397

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 21 marca 1928.

T. 10/28. Iwan Sasanczyn syn Teodora z Capowiec żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 września 1928. 3398

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 1 marca 1928.

T. 11/28. Izrael Aba 2 im. Kimelman syn Szulima z Zwiahelu, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 30 września 1928. 3399

Sąd okregowy, Oddział IV.
Czortków, 9 marca 1928.

T. 16/28. Włodzimierz Kruszelnicki syn Leona z Mogielnicy, żołnierz byłej armji ukraińskiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Elektrowicza adw. w Czortkowie do dnia 15 kwietnia 1929. 3400

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 12 marca 1928.

T. 32/28. Wasyl Stadnyk syn Sofrona z Holihradów żołnierz byłej armji austrjackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 1 kwietnia 1929. 3401

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 9 marca 1928.

T. 40/28. Wasyl Załucki syn Onufrego z Myszkowa żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1928. 3402

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 12 marca 1928.

T. 212/27/4. Wilhelm Börstler syn Wilhelma rodem z Bandrowa zaginął na wojnie światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 11 lutego 1928. 3405

T. 220/27/4. Franciszek Mały z Paniszczowa zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 3406

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 11 lutego 1928.

T. 271/22/8. Stanisław Boczar rodem z Równi zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 3407

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 13 marca 1928.

T. 222/26/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Jach ur. w Rychcicach pow. Drohobycz powołany w r. 1914 do 77 p. p. wojska austrjackiego, walczył na froncie rosyjskim, gdzie też w październiku 1914 miał zginąć w bitwie pod Niskiem. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3403

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 grudnia 1926.

T. 68/22/4. Jan Jawny urodzony 28 listopada 1873 w Chodaczkowie wielkim powiat Tarnopol mając lat 19 wyemigrował w celach zarobkowych do Brazylji. Przez dwa pierwsze lata dawał o sobie wiadomość listownie, że pracuje we fabryce cukru, a od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Na prośbę brata jego Józefa Jawnego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Parillemu adw. w Tarnopolu wiadomości o zaginionym do jednego roku. 3421

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 28 marca 1928.

T. 293/25/7. Prokop Bodnarczuk urodzony 26 stycznia 1898 w Kozówce powiat Tarnopol zachorował w roku 1919 na panującą we wsi epidemję tyfusu a oddany do szpitala epidemicznego w Tarnopolu do domu nie wrócił. Wobec tego wdraża się na prośbę Dmytra Bryla postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 1 roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Mironowiczowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 3422

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, 30 listopada 1927.

T. 147/26/5. Michał Muzyka urodzony 14 października 1880 w Baworowie powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego miał umrzeć na tyfus w Przemyślu. Na prośbę syna jego Mikołaja wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Mironowicza w Tarnopolu o zaginionym. 3423

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, dnia 15 grudnia 1927.

T. 27/27/4. Konstanty Jarema urodzony 31 maja 1893 w Ładyczynie powiat Tarnopol internowany został w roku 1919 przez władze Polskie i miał umrzeć na tyfus w szpitalu w Tarnopolu w jesieni 1919 roku. Na prośbę brata jego Ignacego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 3425

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol. 10 maja 1927.

T. 211/27/5. Filip Baran urodzony 26 grudnia 1876 w Zarubińcach powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego po poddaniu się Przemyśla wywieziony został do Rosji i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wobec tego wdraża się na prośbę Katarzyny Baran postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do pół roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Kałynowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, 20 grudnia 1927. 3426

T. 236/27/4. Andrzej Dacków urodzony 11 lutego 1874 w Mysłowej powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego w przebiegu wojny dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie zmarł w szpitalu w roku 1917 w gubernji Samarskiej. Wobec tego wdraża się na prośbę Warwary Dacków postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do pół roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Abendowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 3427

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, 20 grudnia 1927.

T. 263/27/3. Onufry Drozdyk urodzony 18 czerwca 1876 w Wolicy powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego wedle opowiadań miał zginąć w roku 1917 na włoskim froncie. Na prośbę Oleny Drozdyk wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do pół roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 3428

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, 19 listopada 1927.

T. 284/27/4. Karol Raba urodzony 20 lutego 1877 w Strusowie powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego w przebiegu wojny dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie miał umrzeć w roku 1920. Wobec tego wdraża się na prośbę żony Marji postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do pół roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Kałynowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. 3429

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, 20 grudnia 1927.

T. 299/27/5. Grzegorz Zimakiewicz urodzony 6 marca 1885 w Myszkowicach powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 pułku obrony krajowej zaginął bez wieści na wojnie. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Marji postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 1 roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Mironowiczowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. 3430

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol. 30 listopada 1927.

T. 315/27/4. Michał Diaczyszyn urodzony 18 października 1884 w Trembowli powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 pułku piechoty jako ranny miał umrzeć w szpitalu polowym w listopadzie 1914 roku. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Katarzyny postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Rappapartowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 3431

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, 30 listopada 1927.

T. 316/27/4. Paweł Kaucha urodzony 11 września 1884 w Kołodziejówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. piechoty miał umrzeć w niewoli rosyjskiej 1917 roku. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Marji postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Menkesowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. 3432

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, 30 listopada 1927.

T. 361/27/3. Jan Pajączkowski urodzony 16 maja 1888 w Tarasówce zamieszkały w Załużu powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej z wojny do domu nie powrócił. Wobec tego na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Lifschützowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 3434

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 18 listopada 1927.

T. 365/27/4. Daniel Juda Muschel, urodzony 18 grudnia 1874 w Tarnopolu powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego w przebiegu wojny dostał się do niewoli rosyjskiej z której dotychczas nie powrócił. Wobec tego wdraża się na prośbę Ruchli Ley Muschel postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Roslerowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 3435

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol. dnia 12 listopada 1927.

## PRZETARGI PUBLICZNE.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AR. 4632 ex 1928.

We Lwowie, dnia 13 kwietnia 1928.

Dzierżawa ogrodu Wojewódzkiego.

### PRZETARG OFERTOWY.

Urząd Wojewódzki we Lwowie rozpisuje przetarg ofertowy na 10-letnią dzierżawę ogrodu Wojewódzkiego o powierzchni 22.070 m².

Ogród ten składa się z parku o powierzchni 13.300 m², ogrodu warzywnego o powierzchni 4.350 m² i owocowego o powierzchni 4.420 m².

Dokładny plan ogrodu jest do przejrzenia w Urzędzie Wojewódzkim Oddział AR/3 II. p. pokój drzwi Nr. 96 a gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji odnoszących się do warunków dzierżawy.

Oferty ostemplowane znaczkiem stemplowym na 3 zł. należy wnosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Oddział AR/3 II. p. w kopertach lakowanych z napisem „Oferta na dzierżawę ogrodu Wojewódzkiego" do dnia 25 kwietnia br. w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie nadesłanych ofert.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Oferenci mają złożyć tytułem wadjum kwotę równającą się 10% oferowanego rocznego czynsu dzierżawnego do Kasy Skarbowej „A" we Lwowie, a dowód złożenia załączyć do oferty.

Złożone wadjum na wypadek niedotrzymania umowy przepada na rzecz Skarbu Państwa. 3417

Wojewoda:
**Piotr Dunin-Borkowski.**

## ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, wydany przez Uniwersytet J. K. we Lwowie i świadectwo egzaminu dojrzałości, wystawione na nazwisko Heleny Streitównej. 3413

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szoferską na prawo jazdy na nazwisko Franciszek Wołoszyn, Winniki, ul. Ustjanowicza 7. 3419

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Gródek - Jag. na nazwisko Rafael Silberman, Budzyn, pow. Jaworów. 3445

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Gródek - Jag. na nazwisko Józef Silberman, Budzyn, pow. Jaworów. 3446

# Ogłoszenia prywatne.



„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.